Nr. 286 — Piątek, 12 Grudnia 1884. — Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, **bezpłatnie**; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej", pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczytne przyrzeczenie współpracownictwa. Oto szereg autorów, których prace: powieści, nowele, szkice, obrazki, w krótkich po sobie odstępach zamieszczane będą w roku przyszłym w fejletonie „Gazety": Aer, Alces, Bliziński, Piotr Jaxa Bykowski, dr. Antoni J. Zygmunt Kaczkowski, Jan Lam, Edward Lubowski, B. Prus (Głowacki), Walery Przyborowski, Z. Sarnecki, Sewer, L. Tatomir, A. Wilczyński, Zacharyasiewicz.

W pierwszej połowie stycznia 1885 rozpoczniemy druk powieści historycznej z czasów wojen szwedzkich Wal. Przyborowskiego pod tytułem:

Rycerz Mora.

W „Przewodniku naukowym i literackim", dodatku bezpłatnym do „Gazety Lwowskiej", obok rozpraw i szkiców historycznych Kazimierza Jarochowskiego, dr. L. Kubali i innych pierwszorzędnych pracowników na polu historyi i literatury, zamieszczać będziemy wyjątki z pamiętników słynnego Maurycego Augusta Beniowskiego, ułożone i opracowane przez Piotra Jaxę Bykowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

5. Biuletyn.

Jego c. i k. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Leopold uczuwał po południu wielkie znużenie, wieczorem ból głowy przy wzmagającej się gorączce.

W ciągu nocy, bardzo niespokojnie przepędzonej, nastąpił ból krzyża.

Hörnstein, dnia 10 grudnia 1884.

Dr. Minnigerode w. r.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 grudnia b. r. radcę sądu krajowego, Juliana Bochyńskiego we Lwowie, zamianować najmiłościwiej radcą wyższego sądu krajowego przy lwowskim wyższym sądzie krajowym.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 grudnia b. r., na podstawie najuniżeńszego wniosku ministra ces. domu i spraw zagranicznych, aspirantów konceptowych Juliusza hr. Andrassy i Andrzeja hr. Potockiego zamianować najmiłościwiej bezpłatnymi attachés poselstwa.

Minister rolnictwa zamianował adjunktów dr. Edmunda Riel w Elbogen i Józefa Maryana Bocheńskiego we Lwowie komisarzami górniczymi przy urzędach górniczych w Galicyi.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego, Konstantego Schmidta w Tarnowie, kasyerem pocztowym we Lwowie.

Minister handlu przeniósł zarządcę pocztowego, Jana Dulewskiego, z Przemyśla, w tym samym charakterze, do Brzeżan.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Żabiu, Ilcia Teofila Kisielewskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, nauczyciela tymcz. szkoły etatowej w Podkamieniu, Kazimierza Toczyskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, a nauczyciela tymczasowego szkoły w Podhajczykach, Ignacego Naływażkę, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Werchobużu.

Obwieszczenie.

Stosownie do ogłoszenia, zawartego w *Wiener Zeitung* z dnia 2 b. m., odbywać będzie Trybunał państwa w roku 1885 swoje normalne posiedzenia kwartalne w dniach 12 stycznia, 20 kwietnia, 6 lipca i 19 października.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

Wywód p. ministra skarbu o budżecie na rok 1885 jest ciągle jeszcze przedmiotem dyskusyi dziennikarskiej, a zainteresowanie to najwymowniejszym jest dowodem jak wielką w ogóle ma on doniosłość i jak potężne wywarł wrażenie we wszystkich politycznych i finansowych kołach i to nietylko w Monarchii austryackiej, lecz daleko po za jej granicami. Ze wrażenie to jest powszechnie jak najlepszem, stwierdza to najostrożniejszy w takich wypadkach znawca, to jest giełda. Targi pieniężne w Wiedniu, Berlinie, Frankfurcie, Hamburgu i innych większych miastach powitały przedłożenie budżetowe p. ministra skarbu zwyżką kursu renty austryackiej i w ogóle publicznych papierów Monarchii. Rzeczywiście też obraz, jaki roztoczył w swoim wywodzie p. minister dr. Dunajewski, posiada wszystkie warunki, które zdolne są obudzić zaufanie. Charakterystyczną tu jest oznaką, że nawet dzienniki opozycyjne, z jedynym wyjątkiem monitora nieprzejednanego odłamu zjednoczonej lewicy, przyłączają się do głosów pochwalnych i stwierdzają sukces p. ministra skarbu, o tem bardziej zasługuje na zaznaczenie, iż po raz to pierwszy od czasu objęcia teki skarbu przez p. ministra dr. Dunajewskiego, dzienniki te poczuły się do patryotycznego obowiązku przyklaśnięcia polityce finansowej obecnego rządu.

Jak już wiadomo, niedobór na rok przyszły preliminowano w sumie 15 milionów, przeto o 25·3 milionów mniej niż w roku bieżącym. Cyfry te jednakże nie mogą być poczytywane za właściwą miarę istotnego położenia rzeczy. Na rok 1883 preliminowano wydatki na 502 milionów, dochody na

---

70)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXIV.

Zemsta Urbana.

(Ciąg dalszy.)

Przeraziła się i zmięszała nagle. To sam na sam z młodym człowiekiem, przy drzwiach zamkniętych, przedstawiło się w jej umyśle jak coś co hańbi i poniża okropnie, coś dumną i niewinną równa z ostatniemi z kobiet, z wydziedziczonemi, snującemi się tam.... za oknem.... po ulicy, po wydeptanym śniegu, na chodniku. Oparła się o podwoje, czuła bowiem, że jest bliską omdlenia. W oczach jej migały tęczowe błyskawice, ból nieznośny ściskał serce, w gardle zasychało.... ale całą mocą moralną, na jaką zdobyć się była w stanie, zapanowała nad osłabieniem. Zwrócona twarzą ku postaci hrabiego, niejasno rysującej się na ciemnem tle pokoju, rzekła z udanym spokojem, głosem prawie stanowczym i rozkazującym:

— Proszę o klucz.

Jerzy milczał.

— Jeśli choć iskra honoru tleje jeszcze w pańskiej piersi.... daj mi pan klucz.

— Zamknięto nas z zewnątrz. Kto zamknął.... ten otworzy!

— Pan zamknąłeś.

— Nie ja.

— Czy pan wie, jak się postępek taki u nas nazywa?

— Nie chcę wiedzieć.

— Nikczemnością.

— Może.... może, ale to nikczemność, co nie plami! Igrałaś z mojem sercem i zapaliłaś w niem pragnienia, których ugasić teraz nie zdołasz dumnem oburzeniem lub morałem. Sama przypisać sobie musisz winę tego co się stało. — Zbliżył się do niej gorejący cały. — Słuchaj!... jesteśmy sami, nikt nas widzieć nie może, nikt nie domyśla się nawet, że tu jesteśmy. Kocham, a namiętność moja usprawiedliwia mnie całkowicie.... Ty mnie kochasz także, chociaż wypierasz się swej miłości....

— O! nie bluźnij pan.... nie kocham cię wcale.

Jerzy wybuchnął gwałtownie.

— Nie kochasz, powiadasz.... Dobrze, zgoda.... więc nie wypuszczę cię ztąd do rana.... Nie kochasz!... Zobaczymy, czy ci, co nas jutro tu zastaną, temu uwierzą.

W tonie, którym wymawiał ostatnie wyrazy, dźwięczała nietylko wściekłość bezprzytomna, lecz zarazem taka stanowczość dzika, tak niezłomne postanowienie, taki szał wzburzonych zmysłów, że nieszczęśliwa kobieta, dotąd mężna i dumna, zwątpiła o swojej przewadze nad zezwierzęconym młodzieńcem. Łzy trysły jej z oczu; mimowolnie przyklękła i wyciągnęła dłonie do swego prześladowcy.

— Jerzy! zlituj się — błagała, łkając — wypuść mnie, otwórz drzwi.... Przebaczę ci wszystko: podstęp, okrucieństwo, brak delikatności.... tylko pozwól mi wyjść ztąd zaraz.

— Nie.... nie.... pozostaniemy razem do rana — powtarzał młody człowiek, w którego duszy, rozgrzana krew, krążąca w żyłach jak wrzący kipiątek, zagłuszyła sumienie.

Wtem poza plecami Ludwiki — z przeciwnej strony drzwi wchodowych, w kurytarzu ciemnym, wiodącym do kasy — dały się słyszeć kroki, jeszcze dalekie, błądzące widocznie, bo odgłos ich to przybliżał się to oddalał — i równocześnie na progu galeryi rzeźb i obrazów ukazał się Stanisław. Głową nad nim górował Michał, trzymający zapaloną latarnię w ręku.

— Zbawco mój! aniele z nieba! — zawołała Ludwika, zrywając się z klęczek. Poskoczyła ku szwagrowi z wyciągniętemi ramionami.

— Ty! zawsze ty na mojej drodze! — wrzasnął Jerzy.

— Michale! weź tego pana pod ręce i wyprowadź bocznemi schodami.

— Słucham łaski panicza.

Jerzy osłupiał.

Niespodziane ukazanie się Stasia na progu komnaty, która zdawała się nie posiadać osobnego wejścia, zimna krew i spokój malarza, głos rozkazujący a pełen powagi, bierne posłuszeństwo ex-żołnierza, który, nie namyślając się długo, ścisnął w swych rękach, jak w kleszczach żelaznych, delikatne i starannie wypielęgnowane dłonie Don-Juana, oddziałały na ostatniego w sposób przygnębiający. Nie bronił się, nie opierał, nie targał, tylko złamany wewnętrzną, wyczerpującą gorączką i przewagą sił fizycznych woźnego, dał się wciągnąć do drugiego salonu. Przechodząc jednak koło Stanisława, mruknął, pieniąc się w bezsilnej złości:

— Podły!... Rozmówimy się jutro.

— Milcz. Obrazić mnie, po tem, coś uczynił, nie możesz, nie jesteś w stanie.... Chroniąc ją i ciebie ratuję, bo za tamtemi drzwiami czeka mąż.... Rozumiesz.

Jerzy zwiesił głowę na piersi, Michał zaś — widząc że nie stawia oporu — wyprowadzał go z pewnemi względami i uszanowaniem.

— Niech łaski pan hrabia uważa, żeby się nie potknąć albo nie uderzyć... Tam trzeba ostrożnie, bo ciemno.

Zniknęli za drzwiami — dotąd dla oczu wszystkich zamaskowanemi piecem i starym gobelinem, który, zwieszając się od sufitu do posadzki, zupełnie je zakrywał.

— Nie lękaj się pani — rzekł wtedy Staś do tulącej się do niego Ludwiki — za moment i my wyjdziemy.

— Jakże zdołam ci się wywdzięczyć.... przyjacielu, bracie!

— O! nie mówmy o wdzięczności!... cóż nadzwyczajnego zrobiłem? Szczęśliwy wypadek kierował memi krokami i nic więcej. Miałem nawet przyjść wcześniej, aby przewiesić mój obraz fałszywie oświecony, ale w domu zatrzymały mnie trochę dłużej kłopoty. — Urwał nagle i poprawił się. — To jest nie kłopoty, ale wizyta.... odwiedziny pana Silbersteina, który miał do mnie ważny interes.... Dlatego spóźniłem się.... Przy świetle latarni, z którą na mnie czekał Michał na dole, dostrzegłem, jak Franciszek przechodzi przez podwórze, otulony w futrze. Nie chciał prawdopodobnie, aby go poznano, bo twarz zasłaniał podniesionym kołnierzem, chociaż na dworze odwilż, prawie ciepło.... Jakieś przykre przeczucie mnie tknęło.... On tu, o tej porze!... Patrzyłem, jak wbiegł zadyszany na schody główne, prowadzące do muzeum. Nie zauważył mnie.... jestem tego pewny.... zaraz bowiem skręciłem żywo na lewo i bocznemi schodami... tem skrytem wejściem, od którego tylko Michał klucz posiada, tu się dostałem.... No... i dzięki Bogu.... zdaje się, że przyszedłem na czas....

— Aby ocalić mój honor — szepnęła smutnie Ludwika — honor, który sama, lekomyślnie, naraziłam na tak groźne niebezpieczeństwo.... O! co za nauka! co za straszna nauka!

— Nie bez korzyści, droga pani.

— Czy się tylko na tem skończy!... Lękam się, obawiam.... jakiegoś nowego ciosu!

— Obawa próżna.... już ci nic nie zagraża.

W tejże chwili, w pierwszym salonie muzeum, ktoś z zewnątrz poruszył klamką.

Stanisław i Ludwika zamilkli

Po krótkiej pauzie rozległo się silne uderzenie w podwoje, jakby się do nich ktoś pięścią dobijał Po pierwszem nastąpiło drugie i trzecie. Potem uderzenia sypały się gradem z wzrastającą siłą i gwałtownością.

Ludwika drżała jak liść poruszany wiatrem.

464·2 milionów, niedobór przeto na 37·8 milionów. Zamknięcie atoli rachunków z roku pomienionego wykazało, że wydatki podniosły się do 514·8 milionów, w następstwie czego niedobór powinienby był być większym blisko o 13 milionów. Tymczasem stało się przeciwnie. Znaczniejsze przypływy z ceł, dalej stałych i niestałych podatków, podniosły ogólny dochód na 489 milionów, skutkiem czego deficyt był o 12 milionów mniejszym od preliminowanego. Również pomyślnego rezultatu oczekuje p. minister skarbu z zamknięcia rachunków za rok bieżący, a to tem pewniej, że dochody z ceł, ze stałych podatków i niestałych opłat, podniosły się w ostatnich dwóch latach blisko o pięć procent. Pomyślne kombinacye takie tembardziej są uzasadnione wobec zapewnionego na długie czasy pokoju i ze względu na okoliczność, że wielkie reformy, przeprowadzone przez obecny gabinet na polu ceł i kolei żelaznych, tudzież zarządzenia dla podniesienia przemysłu i rolnictwa, nie omieszkają wywrzeć zbawiennego wpływu we wszystkich kierunkach pracy narodowej. To daje rękojmię, że obecny pomyślny rozwój finansów austryackich nie dozna żadnej przeszkody. Zresztą p. minister oświadczył w swoim wywodzie, że nie wyczerpał kredytu dodatkowego w sumie 3·5 milionów, zezwolonego na rok bieżący, i że ma niepłonną nadzieję, iż, jeśli nie zajdą nadzwyczajne wypadki, będzie mógł użyć kwoty powyższej na pokrycie przyszłorocznego niedoboru. Wszystko to uwzględniwszy, okazuje się, iż niedobór w roku 1885 wynosi właściwie tylko 11·5 milionów. A jeżeli tylko rezultat zamknięcia rachunków za rok bieżący będzie równie pomyślny jak na rok ubiegły, to niedobór zniknie całkowicie.

Jednakże, jak słusznie wyraża się jeden z dzienników, kombinacye wkraczające w przyszłość, są tam zbyteczne, gdzie teraźniejszość sama przez się przedstawia obraz ze wszechmiar pomyślny. Przez długi szereg lat skarżono się, że państwo zaciąga długi, nie mogąc pogodzić rozchodów z dochodami. Skargi tego rodzaju były uzasadnione dopóty, póki robiono długi na pokrycie codziennych potrzeb gospodarstwa państwowego i właściwego niedoboru. Tracą one jednak podstawę z chwilą, gdy niedobór staje się wyłącznem następstwem użytecznych inwestycyj, które w przyszłości błogie bez wątpienia wydadzą owoce i oprocentują obficie włożony w nie kapitał. Na tem też stanowisku stała komisya budżetowa Rady państwa, eliminując z niedoboru te czynniki, które należy uważać jako kapitał zakładowy, i przyjmując tylko pozostałą resztę jako właściwy deficyt zwykłego gospodarstwa państwowego. Jeśli rozpatrując się w budzecie przyszłorocznym, weźmiemy na uwagę wyjątkowe wydatki na koleje żelazne, budowle monumentalne i t. d., w takim razie przekonamy się, że na tego rodzaju inwestycye preliminowano ogółem 13·7 milionów. Z ogólnego przeto niedoboru w wysokości 15 milionów, po odtrąceniu powyższej sumy na inwestycye, pozostanie tylko kwota 1·3 milionów, stanowiąca właściwy, w ścisłem tego słowa znaczeniu niedobór. W r. 1883 właściwy ten deficyt wynosił jeszcze 10·5 milionów, w roku bieżącym już tylko 4·5 milionów, w przyszłym zaś roku prelimi nowano go zaledwie nieco więcej nad jeden milion — a zestawienie to najwymowniejszem jest świadectwem, iż państwo czyni olbrzymie postępy na drodze sanacyi swoich finansów. Postęp ten okaże się nam jeszcze wydoczniej, gdy stan obecny porównamy z rokiem 1881, w którym deficyt wynosił przeszło 24 milionów.

Wobec tak oczywistych wyników, potrzeba chyba wyraźnie złej woli, aby znakomitego postępu nie uznać; to też wszyscy bezstronnie na rzeczy patrzący, i choćby tylko do pewnego stopnia powodujący się słusznością i sprawiedliwością, nie mogą zaprzeczyć gabinetowi hr. Taaffego wielkiej zasługi, iż dokonał uporządkowania gospodarstwa państwowego, nadał finansom austryackim trwałą i silną podstawę, a tem samem przyczynił się niepomiernie do podniesienia dobrobytu i wzmocnienia potęgi państwa.

Czesi i Węgrzy.

Praga czeska, 10 grudnia.

(L) Wygłoszony w czeskim klubie wykład dr. Władysława **Riegera** ciągle jeszcze zajmuje prasę czeską i węgierską. Tutaj organ młodoczeski *N. Listy* wystąpił stanowczo przeciwko wywodom prezesa klubu czeskiego, mianowicie o ile zaparł się Słowaków i Chorwatów, a zatem polityki „słowiańskiej“. Dowodzić dziś, że Czesi nie powodowali się nigdy tak zwaną polityką „słowiańską“, i że zawsze stali na tem stanowisku, jakie zaznaczył w swym ostatnim wykładzie dr. Władysław Rieger, byłoby nadwerężać prawdę. Pominąwszy, że aż do ostatnich lat opozycya chorwacka i słowacka doznawała tutaj niewątpliwie moralnego poparcia, dość przypomnieć sobie wycieczkę wybitnych mężów czeskich do Moskwy, list posłów czeskich do Aksakowa, przygotowania do uroczystego przyjęcia generała Czernajewa w Pradze, i dość powołać się na głosy prasy czeskiej, zwłaszcza z lat 1875 do 1878, aby pojąć, że istotnie polityka „słowiańska“ a nawet russofilska w pewnych czasach miała przewagę w Czechach. *N. Listy* mają więc racyę, gdy twierdzą, że wykład dr. Riegera o stosunku Czechów do Madziarów nie jest konsekwentnym dalszym ciągiem dawniejszej polityki „słowiańskiej“.

Wykład prezesa klubu czeskiego zaznacza istotnie zwrot w taktyce czeskiej, zwrot, który się dokonywał powoli w ostatnich latach i który teraz z ust uznanego przywódcy narodu czeskiego otrzymał publiczną sankcyę. Mowa dr. Riegera stwierdza, że Czesi przestają ujmować się, choćby tylko teoretycznie, za Słowakami i opozycyą chorwacką, i że także nie spodziewają się niczego po „oswobodzicielce“ Rossyi. W tej mierze wykład dr. Riegera nie był żadną improwizacyą, lecz stwierdził tylko już dokonaną zmianę taktyki. Co tę zmianę sprowadziło? Niezawodnie w wielkiej części sojusz posłów czeskich z polskimi w Radzie państwa. Głównie jednak system ugodowy. Bo gdyby dziś posłowie czescy i polscy w Radzie państwa tworzyli opozycyę, natenczas pierwsi może nie wyrzekaliby się równie dobitnie, jak to czynią obecnie, polityki „słowiańskiej“. Możeby raczej korzystali z większej swobody, jaką się cieszy każda opozycya, aby raz po raz wystąpić z jaką „słowiańską“ demonstracyą, choćby tylko dlatego, aby podrażnić lub nastraszyć rząd. Ale skoro w Wiedniu nastał system ugodowy, pragnący szczerze zadowolnić Czechów, o ile to można uczynić bez pogwałcenia praw Niemców, tem samem też narodowa taktyka czeska musiała uledz zmianie. Jako politycy wytrawni, Czesi rozumieją doskonale, że praktyczniej zdobywać choć powoli, aniżeli bawić się opozycyjnemi frazesami i demonstracyami. To też w ciągu ostatniego pięciolecia polityk czeska przybrała coraz wyraźniej znamię **austryackie**, coraz wyraźniej oczyszczała się z prądów „słowiańskich“ i tem samem też stawała się przyjaźniejszą Węgrom, stanowiącym jeden z najważniejszych czynników Monarchii habsburskiej. Mowa dr. Riegera jest **logicznem** następstwem i zatwierdzeniem tej polityki czeskiej ostatniego pięciolecia i dlatego też, choć niezupełnie zgadza się z polityką czeską n. p. z r. 1867, powinna być uważana jako zupełnie szczera. Powątpiewania prasy madziarskiej co do szczerości dr. Riegera są całkiem nieuzasadnione.

Naturalnie samo przez się nastręcza się pytanie, o ile dr. Rieger jest uprawnionym do przemawiania w imię narodu czeskiego? Jeżeli niektóre organa węgierskie, mianowicie *Lloyd*, twierdzą, że nie można go uznać jako głównego przywódcy czeskiego i że większy wpływ posiadają po jednej stronie hr. Henryk **Clam-Martinic**, po drugiej dr. Edward **Gregr**, to insynuacye podobne na mocy dokładnej znajomości stosunków tutejszych możemy nazwać czczemi, ażeby nie użyć dosadniejszego wyrazu. Hr. Henryk Clam-Martinic na mocy swego towarzyskiego stanowiska i swych zdolności posiada właśnie w kołach arystokratycznych bardzo wielki wpływ, w klubie posłów czesko-morawskich w Radzie państwa rozporządza własną frakcyą (posłów z grupy wielkich właścicieli), w sejmie krajowym, stojąc na czele 70 posłów grupy wielkich właścicieli, może przechylić większość dwóch trzecich części głosów na tę, to na drugą stronę. Jednak w społeczeństwie czeskiem wpływ hr. Clama żadną miarą nie równa się wpływowi dra Riegera i gdyby n. p. ci dwaj mężowie przy wyborach w gminach wiejskich i miastach ogłosili odmienne listy kandydatów, natenczas z pewnością tylko kandydaci dra Riegera uzyskaliby mandaty poselskie. Słowem, wpływ

---

— To on.... to Franio.... uciekajmy! — szepnęła, a ząbki jej, równe i białe jak perły, dzwoniły cichą harmonię strachu.

Michał powrócił z latarnią.

— Nie traćmy czasu — powiedział Staś. — Chodźmy.

Podał ramię przerażonej i drżącej „gołąbce“, uchylił gobelin i wysunął się z nią razem na ciemny kurytarz. Woźny zamknął za sobą drzwi na klucz i ruszył przodem, przyświecając na wązkich i brudnych stopniach bocznych schodów.

— Powrócisz głównemi schodami — rzekł do niego półgłosem Stanisław.

— Słucham łaski panicza.

— Gdyby się spostrzeżono przypadkiem, ze ktoś był na wystawie, powiesz, że ja przyszedłem obraz przewiesić.... Rozumiesz?

— Rozumiem, proszę drogiego panicza.

— O tamtym panu.... ani o pani.... nie wspomnisz i słowa.

— A ino.... nie wspomnę.

— Liczę na ciebie, mój dobry Michale.

— Przecie panicz wie, że mnie niełatwo gębę odmurować, kiedy ją po sołdacku zacisnę.

Staś podał rękę swemu ex-towarzyszowi od saperów. Woźny, wyprostowany, sztywny, błysnął radośnemi oczami, gorejącemi jak świece jarzące.

— O! paniczu!

W tym jednym wyrazie, w tym krótkim wykrzykniku, który wyrwał się z szerokiej piersi starego żołnierza, mieściło się stokroć więcej uczucia, serdeczności i prawdy, niż w tysiącznych komplementach i wyznaniach sympatyi, jakiemi darzono niegdyś malarza, kiedy był jeszcze bogatym.

— Możemy być zupełnie spokojni — rzekł Stanisław do Ludwiki, opierającej się na jego ramieniu — Nic ci już droga pani nie grozi.... Za moment zbędziesz się wszelkiej obawy.

Zeszli na podwórze. Michał im furtkę w bramie otworzył.

Znikli na ulicy w cieniach nocy.

Tymczasem na górze — w pokoju dyrektora muzeum — gwałtowne stukanie, przerywając dość wesołą i ożywioną rozmowę, wywołało popłoch niemal powszechny. Nie potrzebujemy chyba wskazywać Urbana i Pittoriniego, jedynych nieprzerażonych ani zdziwionych łomotem.

— Co to jest? — pytano — co to znaczy?

— Nic... nic. To znak, że komedya się rozpoczyna — odparł pośrednik, poprawiając na nosie okulary.

— Komuś widzę bardzo pilno — powiedziała Felicya — kiedy się dobija tak mocno.

— Pójdziemy mu otworzyć.... Weźmy z sobą światło. — Urban uchwycił kandelabr w dłonie. — Może kto zechce drugi potrzymać; lepiej widzieć będziemy.... A! Julek podejmuje się obowiązku tragarza oświecenia! To dobrze.... to jego rola. Pan zaś panie dyrektorze, jako gospodarz, idź naprzód z kluczem.

Pittorini, wzruszając ramionami z niezadowoleniem, uczynił zadość poleceniu, wygłoszonemu pozornie słodko, w istocie... tonem rozkazu. Za nim cała czereda przecisnęła się przez wązkie drzwiczki do pierwszego salonu.

— Nie ma nikogo — szepnęła Urbanowi na ucho pani Felicya, obejrzawszy się na wszystkie strony. — Nie ma nikogo; zawiodłeś pan nasze oczekiwania.

— Ukryli się w przyległym pokoju — odparł pośrednik, oczami wskazując galeryę obrazów. — Jak na osobę, pełną zręczności i dowcipu, za jaką panią uważam, nie spodziewałem się takiej przenikliwości w podobnych awanturach.

Bankierowa przygryzła jak koral różowe wargi. Zrozumiała brutalny przycinek, tryumfującego niegodziwca, który pewny swojej zemsty już się z nikim nie żenował.

Stukanie nie ustawało.

— Kto tam? — spytał Pittorini, wkładając klucz w zamek.

Nikt nie odpowiedział, tylko podwoje zadrżały pod silniejszem od poprzednich uderzeniem.

— Zaraz, zaraz.... cóż tak pilnego?

Zasuwa zgrzytnęła i drzwi się rozwarły.

Blask świec w kandelabrach padł na bladą i zmienioną twarz Franciszka, stojącego w futrze, spadającem mu z ramion. Wyglądał tak okropnie i groźnie, że Józef cofnął się kilka kroków w tył, a nikt z obecnych nie śmiał ust otworzyć. Urban nawet usunął się na *bok*, aby przepuścić adwokata.

Franciszek, nieprzytomny, wzruszony nie zważał na gromadkę ciekawych. Wyrwał kilkoramienny świecznik z rąk Juliusza i wpadł do pierwszego, później do drugiego salonu. Wszędzie, w najtajniejsze zakątki zaglądał szklannem, rozszerzonem okiem.... Szukał, przyświecając sobie kandelabrem. Nic nie znalazłszy, oddychał ciężko, jakby dla pozbycia się ciężaru, przygniatającego mu piersi. Urban i Pittorini krok w krok postępowali za nim. Inne osoby nieruchome, zdziwione, milczące, pozostały w tem samem miejscu i w tych samych pozach, w jakich zastało je nagłe wtargnięcie adwokata. W miarę jak poszukiwania nie odnosiły żadnego rezultatu, nieukontentowanie, zawód i złość malowały się coraz wymowniej na licach Urbana, twarz zaś Franciszka wypogadzała się, okrywając zwykłym, trochę surowym i samolubnym, lecz zarazem poważnym, pełnym godności spokojem.

— Nie ma nikogo — powtarzał w duchu. — Oszukano mnie; napędzono niepotrzebnego strachu.

— Patrz no panie dyrektorze — zawołał „pośrednik“, niemogący ukryć swego niezadowolenia i irytacyi — a to co?

Pittorini promieniał radością, odrzucając żwawo na tył głowy niesforną czupryne, wciąż zwieszającą mu się nad brwiami. Cieszył się, że kabała nie powiodła się Kurcie i że ex-koleżka naraził się wobec tylu osób na śmieszność.

— To — odparł — wszakże pan widzi.... gobelin.

— Lecz uchylony?

— Bo go ktoś uchylił.

— Ba!... Za nim są drzwi.

— Są... i cóż?

— Dokąd prowadzą?

— Na boczne schody... do noszenia wody.

— Jeśli ten ktoś, kogo pan mecenas szuka.... bo zdaje mi się, że pan mecenas kogoś szuka... był tu istotnie, to mógł wyjść tędy.

— Tak.... ale musiałby *per Baccho* mieć klucz potemu, bo i do raju, bez klucza nie puszczają.

Rym go tym razem zawiódł niemiłosiernie. Z radości, że „psi figiel Kurty“ dyabli wzięli, język mu się splątał. Zamiast „kadencyi“ przyszła na myśl gadka o owych grzechach, które do niebios nie dają przystępu — i wybiegła na usta przekształcona, poturbowana cokolwiek w trawestacyi, ale po cygańsku zastosowana do okoliczności.

— A któż klucznikiem od raju pańskiego? — ciągnął dalej indagacyę Urban, odzyskujący rezon i swobodę umysłu, nie wątpił bowiem, że Ludwika i hrabia temi drzwiami uciec musieli.

Franciszek słuchał uważnie, a czoło jego pokrywało się znowu chmurami.

— No, klucznikiem — odpowiadał Pittorini, także mięszający się trochę, myślami jakie nasunęły mu się niespodzianie —.... klucznikiem Michał, mój woźny.

— Podobno go nie ma w muzeum.

— Wyszedł przed godziną.

— Kto wie?!... kto wie!?... — mruczał Urban, jakby do siebie — może w porozumieniu z osobami, jakie się tu znajdowały, ułatwił im ucieczkę.... Wypuścił gruchającą parę.

Aluzya była zbyt wyraźna!... Oczy Franciszka cisnęły błyskawicami.

— Przepraszam pana panie dyrektorze — rzekł hamując uniesienie — że wpadłem tak późno i tak niegrzecznie do pańskiego muzeum, ale otrzymałem bilecik anonimowy.... jakich od pewnego czasu otrzymuję mnóstwo. Bilecik ten, donosił mi, że zastanę tu złodzieja, okradającego kogoś z honoru... kogoś, co mnie blisko obchodzi. Tymczasem przekonałem się, że anonim kłamał. Wprawdzie złodziej, może się tu jeszcze gdzie znajduje, ale ponieważ honor nietknięty, ponieważ podstępny rzezimieszek go nie skradł, więc nie myślę szukać winowajcy, nie myślę kazać go aresztować. Ostrzegam tylko.... że w razie recydywy.... więzienie go nie minie.

Urban do krwi przygryzł usta.

Od wewnętrznego gniewu, który nim miotał, dygotała mu ręka, trzymająca kandelabr. Płomienie świec, od tych wstrząśnień i poruszeń, migały w powietrzu długiemi, sinawemi językami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

hr. Clama w narodzie czeskim jest zależnym od poparcia, jakiego mu udziela dr. Rieger.

Nadto trzeba zważyć, że hr. Clam kilkakrotnie, i to już w r. 1860 uznał historyczne prawa Korony węgierskiej, i że jest stałym przeciwnikiem tak zwanej polityki „słowiańskiej“, jakoż np. w r. 1877 stanowczo wystąpił przeciwko owemu listowi posłów czeskich, przesłanemu Aksakowowi. Wprawdzie i hr. Clam pragnie zbliżenia się Austryi do Rossyi, ale nie ze „słowiańskich“, lecz z innych powodów. Jeżeli więc Madziarom głównie o to chodzi, aby się Czesi nie mięszali do spraw słowackich i chorwackich, to wcale niepotrzebnie przeciwstawiają Riegerowi hr. Clam-Martinica, który takiej interwencyi „słowiańskiej“ do wewnętrznych spraw węgierskich jest wręcz przeciwnym. (D. n.)

SPRAWY MONARCHII

(*W sprawie wywodu p. ministra skarbu.*)

Piszą nam z Wiednia: „Wywód pana ministra skarbu o budżecie na rok 1885 znajduje się ciągle jeszcze na porządku dziennym dyskusyi dziennikarskiej. Prasa podnosząc nader pomyślny stan gospodarstwa państwowego, ujawniający się w nieznacznym już tylko właściwym niedoborze, zwraca dalej i na to uwagę, że i ten niedobór w dwóch ustępach wywodu ministeryalnego, został sprowadzony do właściwej miary. I tak wywód pouczył, że ważne budowle, przeznaczone na cele państwowe, regulacye rzek i inwestycye, połączone z ruchem koleji państwowych, których koszta obliczono na 7 milionów, zostały wsunięte w ramy zwyczajnych wydatków, chociaż właściwie nie należą one tutaj, a dalej, że przyszłoroczny budżet obciążony jest znacznie większą dopłatą dodatkową na rzecz wspólnego gospodarstwa państwowego, niż wynosiła takaż przecięciowa opłata od lat ośmiu, tak, że ta zwyżka wynosi 1 4 miliona. Słusznie też pan minister skarbu zwrócił na to uwagę, że ten niespodziewany wydatek jest znaczniejszy, niż właściwy niedobór na rok przyszły, a samo jego uchylenie wystarczyłoby, aby uchylić także właściwy niedobór.

Ogólnie dalej zwracają uwagę na ustęp końcowy wywodu, w którym pan minister skarbu wyraził „niezachwianą nadzieję, iż obecne ministerstwo nie zostanie pozbawione silnego i pełnego ofiarności współdziałania w. Izby i w nowym także okresie prawodawczym, i że będzie mogło osiągnąć to, co wszystkim tak bardzo leży na sercu, to jest rozszerzenie i skonsolidowanie podstaw gospodarstwa państwowego, a to dla zabezpieczenia Monarchii na tej drodze zdrowego ekonomicznego rozwoju i takiego stanowiska, do jakiego Austrya, jako mocarstwo, niezaprzeczone ma prawo“.

Oklaski, jakiemi prawica powitała powyższe pełne znaczenie słowa, nie pozwalają powątpiewać, że uważa ona ową „niezachwianą nadzieję“ jako zupełnie uzasadnioną; opozycya zaś oddawna już nie znajduje się w takiem położeniu, aby mogła temu uzasadnieniu zaprzeczyć. Owa „niezachwiana nadzieja“ p. Ministra skarbu opiera się też rzeczywiście na szerokich i silnych podstawach, na wewnętrznej i zewnętrznej sytuacyi państwa, na politycznych i ekonomicznych zdobyczach gabinetu, których nie są w stanie osłabić najgwałtowniejsze nawet argumenta opozycyi. Punkt ciężkości przytoczonych słów ministeryalnych spoczywa w powołaniu się na zdrowy ekonomiczny rozwój i stanowisko mocarstwowe Monarchii. Gabinet powodował się zawsze zasadami największej oszczędności we wszystkich gałęziach, przytem jednak nie szczędził tam grosza, gdzie szło o pracę cywilizacyjną. Z zasady nie cofał się przed żadnemi ofiarami, gdy chodziło o użyźnienie duchowej i materyalnej gleby. Gdyby w budżecie na rok 1885 był zaniechał zwiększonych wydatków na uniwersytety, na oświatę przemysłową, na urządzenie nowych zakładów przemysłowych, podwyższenie stypendyów, na cele podniesienia kultury krajowej, na rozszerzenie produkcyi lasów skarbowych, górnietwa itd., nie byłoby zgoła właściwego niedoboru. Ministerstwo atoli nie pragnęło podobnego sukcesu, który mógłby być osiągnięty tylko kosztem poważnych interesów państwowych. Tem stanowczej musiało ono odeprzeć myśl okupienia takiego sukcesu kosztem narażenia na szwank bezpieczeństwa i potęgi Monarchii.

Gabinet dokonał równowagi w gospodarstwie państwowem bez uciekania się do redukcyi armii, co więcej, dostarczył on wszelkich środków niezbędnych do jej wzmocnienia i nowoczesnego rozwoju. Tym sposobem stał się on potężnym czynnikiem na polu utrzymania pokoju europejskiego, gdyż przyczynił się wielce nietylko do zabezpieczenia przymierza z Niemcami, lecz i do ścieśnienia tych węzłów przyjaźni. Zaprawdę bilans gabinetu hr. Taaffego jest tak pomyślny, iż gabinet ten faktycznie już dzisiaj z niezachwianą nadzieją może otworzyć w swoich księgach nową kartę: „nowego okresu prawodawczego“.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(**Z W. Ks. Poznańskiego.**)

Wśród rozpraw nad wnioskiem żądającym zniesienia ustawy banicyjnej, oświadczył ks. Bismarck, że z liczby kapłanów dotkniętych banicyą, 21 gdzieś się zapodziało (*verschollen*), skutkiem czego nie można im było doręczyć dekretu zezwalającego na powrót do miejsca, z którego zostali wydaleni. W odpowiedzi na to ogłasza *Kuryer Poznański* spis tych zaginionych księży, i utrzymuje, że w ich imieniu wniesiono jeszcze roku zeszłego podanie o zniesienie banicyi, którego wszelako nie chciano uwzględnić.

Zeszłego tygodnia ukończono w Poznaniu wybory częściowe do reprezentacyi miasta, które dla polskiej ludności wypadły ze wszech miar niepomyślnie. Na 15 radców wybieranych obecnie, wszedł tylko jeden Polak jako przedstawiciel okręgu, zamieszkanego przez ludność rzemieślniczą. Ponieważ w tej części rady miejskiej, która pozostała na urzędach, znajdowało się dwóch Polaków, liczba ich przeto ogólna wynosi tylko trzech na 36. Z pomiędzy 33 radców, należących do obozu niemieckiego, 17 jest tylko chrześcian, resztę stanowią żydzi. Według przekonań politycznych masa niemiecka składa się z 28 liberalnych i 5 zachowawców. Podczas ostatnich wyborów stronnictwo liberalne wzięło je w monopol za zgodą zachowawców, odstąpiwszy im z łaski kilka miejsc, które mogło było zagarnąć dla samego siebie. Pewne wrażenie zrobiła w Poznaniu wiadomość, że rząd nie zatwierdził wyboru na pierwszego burmistrza miasta p. Hersego. Stało się to prawdopodobnie z powodu, że p. Herse przy różnych sposobnościach zamanifestował otwarcie swoje sympatye dla stronnictwa niemiecko-wolnomyślnego, z którem ks. Bismarck znajduje się obecnie w wojnie otwartej.

(**Skład parlamentu niemieckiego.**)

Członkowie parlamentu, którzy wyszli z najnowszej urny wyborczej, tak się dzielą według stanu i powołania: Przeszło trzecia część mandatów przypadła właścicielom gruntu najrozmaitszych kategoryj; 130 są właścicielami dóbr rycerskich, fideikomisów, majoratów, folwarków; do tego trzeba dodać 8 innych, należących do procederu rolniczego i 2 radców ekonomicznych Pomiędzy właścicielami dóbr rycerskich znajduje się 6 radców ziemiańskich, jeden prezes policyi, jeden generalny dyrektor ziemstwa i czterech właścicieli kopalń i fabryk. Z grona urzędników wyszło: 2 ministrów pozasłużbowych, 1 naczelny prezes czynny, 1 nieczynny, 2 prezesów rejencyi, 1 prezes policyi (i zarazem właściciel dóbr), 2 tajnych radców rejencyjnych, 1 starosta krajowy, 21 radców ziemiańskich, 1 poseł, 1 rzeczywisty radca legacyi, 1 radca legacyi pozasłużbowy, 1 asesor okręgowy, 1, radca wyższy górniczy, 1 radca budowniczy i rejencyjny, 1 budowniczy, 1 radca nadworny i 1 archiwaryusz. — Do urzędników gminnych i miejskich należą: 9 burmistrzów (między nimi 2 właścicieli ziemskich), 1 dyrektor miejski, 4 senatorów, 1 radca miejski, 1 pozasłużbowy, 1 radca gminny, 1 radca ziemski prowincyonalny, 2 radców ziemstwa, 1 przełożony gminy. Jeden tylko znajduje się czynny wojskowy między posłami, ale za to wielu byłych oficerów rozmaitych stopni, którzy po największej części są właścicielami ziemskimi. — Do stanu sądowniczego należy 29 posłów (między nimi 8 nieczynnych); do nich dodać należy 3 prokuratorów i 20 rzeczników. Do duchowieństwa katolickiego należy 15 członków, t. j 6 plebanów miejskich, 4 kanoników katedralnych, 1 radca duchowny, 1 kanonik honorowy, 1 proboszcz i 2 dziekanów; obok nich jest tylko 1 duchowny ewangelicki. — Ze stanu nauczycielskiego wyszło 15 posłów, między nimi 8 profesorów, 1 docent, 1 dyrektor gimnazyum pensyonowany, 1 nauczyciel wyższy i 1 pensyonowany, 1 nauczyciel studyów, 1 rektor i 1 nauczyciel zwyczajny. Do nich doliczyć należy 5 praktycznych lekarzy i 1 weterynarza. Handel reprezentują 12 kupców, 2 handlarzy drzewa, 1 kupiec skór, 1 korzenny, 1 winiarz i konsul, 1 właściciel okrętu, 1 dyrektor banku, 1 bankier, 1 spedytor. Do przemysłu i procederów należą: 2 właścicieli hut i hamerni, 1 dyrektor górnictwa, 11 właścicieli fabryk, 1 dyrektor fabryki, 2 inżynierów, 6 właścicieli browarów, 2 rzeźbiarzy, 1 malarz, 1 właściciel drukarni, 1 mistrz tokarski, 1 szewski, 1 siodlarz, 1 wyrabiacz cygar, 1 pocztmistrz. Do prasy należą 16 posłów, to jest 12 literatów, 2 redaktorów, 1 dziennikarz i 1 korektor. Nareszcie znajduje się 30 posłów, którzy się nazywają kapitalistami, osobami prywatnemi, w ogóle nie przyznają się do żadnego stanu i nie mają poszczególnego zajęcia.

(**Sprawy rossyjskie.**)

W Petersburgu, w składzie członków rady państwa, zaszły w tych czasach — jak donoszą miejscowe dzienniki — dość ważne zmiany. Ponieważ w ciągu bieżącego roku zmarło aż pięciu członków rady państwa: hr. Kotzebue, gen. Hildenstubbe, hr. Baranow, adm. Lesowski i senator Kowalewski — na ich miejsca tedy zostali niedawno mianowani: gen. adj Rebinder, senator Markus, senator Derwiz, gen. adj. Hurko i ks. Dołgoruki.

Osoby pochodzenia polskiego, mające własność nieruchomą w guberniach kraju zachodniego, według preliminarza budżetowego na rok 1885ty, mają opłacić szczególnego dla nich ustanowionego podatku procentowego rs 1,363.850: a mianowicie: w guberni wileńskiej rs. 92.968, witebskiej rs. 46.803, wołyńskiej rs. 274.231, grodzieńskiej rs. 92.423, kijowskiej rs. 253.393, kowieńskiej rs. 162.555, mińskiej rs. 171.200, mohilewskiej rs. 44.182 i podolskiej rubli srebrn. 326.085.

Uczniowie uniwersytetu moskiewskiego, którym udowodniony został udział w zaburzeniach ulicznych w Moskwie, zaszłych 2 (14) października b. r., podpadli jedni wykluczeniu z uniwersytetu, a inni t. z. aresztowi domowemu w gmachu uniwersyteckim. Na pierwszą z tych kar skazano 17 uczniów, do drugiej zaś kategoryi zaliczono 51, którzy wszyscy bądź już odsiedzieli, bądź odsiadują jeszcze swą karę.

Kijewlanin dowiaduje się o nowym rozkazie ministra komunikacyi zastąpienia przed dniem 1 stycznia 1885 roku wszystkich „obcokrajów“, zajmujących posady na drogach żelaznych zachodnich, poddanymi rossyjskimi.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych do policyi, aby z Odessy, oraz innych miast w cesarstwie wydalono izraelitów, bawiących bez pozwolenia specyalnego za pasportami zagranicznemi, wywołało popłoch w sferach handlowych; w Kijowie oraz Odesie kilka firm skutkiem tego przystąpi prawdopodobnie do likwidacyi.

Projekt założenia banku rządowego, dającego właścicielom ziemskich możność korzystania z kredytu na przystępnych dla nich warunkach, bliskim jest jak się dowiaduje *Rus. kur.*, urzeczywistnienia. Zadaniem banku byłoby przedewszystkiem przyczynić się do podźwignięcia większej własności ziemskiej przez udostępnienie i uproszczenie procedury udzielania pożyczek oraz znaczne zniżenie stopy procentowej.

Z rozporządzenia dyrektora departamentu medycznego ministerstwa spraw wewnętrznych, jak donoszą dzienniki rossyjskie od dnia 3 b. m. wszystkie kwarantanny w Rossyi zostały zniesione z powodu zupełnego wygaśnięcia cholery w Europie.

(**Porta i Egipt.**)

Z Konstantynopola piszą do *Pol. Corr.* co następuje: Tutejsze koła oficyalne uważają sytuacyę angielską w Egipcie za tak dalece zawikłaną i już niepodobną prawie do wytrzymania, iż spodziewają się, że Anglia będzie niebawem zmuszoną zażądać interwencyę tureckiej. Dziennik „Osmanli“, którego wstępne artykuły biorą zwykle swe natchnienie z pałacu sułtana, przypominając, iż generał Gordon radził pierwotnie wysłać wojska tureckie do Sudanu, twierdzi, że na ten środek uspokojenia Sudanu nigdy nie zapóźno. Turcya, mówi dalej tenże organ, jest zawsze gotową do niesienia pomocy wojskowej w Egipcie, naturalnie jednak pod tym tylko warunkiem, iż nietylko korzyści Anglii i Europy będą uwzględniane, ale także i prawne pretensye Turcyi. Jakkolwiek jednak, w odnośnych kołach tureckich panuje przekonanie, iż kwestya egipska mogłaby być rozwiązaną przez wzmocnienie wpływów tureckich i że to jest możliwym do osiągnięcia celem tureckiej polityki, to zdaje się wszakże rzeczą pewną, że teraźniejsza polityka angielska nie powróci już dziś do tendencyj dawnych, od których obecnie bardzo jest daleką. W kołach angielskich potwierdzają wprawdzie, iż lord Dufferin proponował Porcie swego czasu obsadzenie wszystkich tych miejsc w Egipcie, które zostały przez garnizony egipskie opuszczone, ale gdy propozycya ta nie została wówczas przez Turcyę przyjętą, nie należy się dziwić, iż Anglia zajęła Berberyę, a Francya Tadżurę. W każdym razie enuncyacye wychodząc z kół zbliżonych do ambasady angielskiej, nie zdają się potwierdzać wyżej wyrażonych nadziei tureckich. To samo da się powiedzieć i o francuskich sferach w Konstantynopolu, które na wiadomość o zamierzonej protestacyi Porty przeciw obsadzeniu Tadżury, nie zdradziły wcale zbyt wielkiego niepokoju.

Sprawiedliwość wyznać każe, że jeśli polityka turecka w sprawie egipskiej zdradza chwiejność i brak stałego programu, to Anglia, prowadząc mniej więcej podobną politykę, najmniej może ma prawa drwić sobie z Turcyi w tym względzie. Nietylko bowiem angielska ambasada w Konstantynopolu ale i inne dyplomatyczne reprezentacye angielskie we wszystkich głównych miastach, znajdują się ciągle w nader kłopotliwem położeniu, z powodu braku stanowczości w postępowaniu Anglii, wahającej się ustawicznie między abstrakcyjną polityką abdykacyi, którą Cobden i Bright inaugurować chcieli, a polityką zaborczą Beaconsfielda. W tutejszych kołach dyplomatycznych pozawierano formalne zakłady, o to, czy Anglia w Egipcie dalej w ten sposób, jak dotąd postępować będzie, czy też cofnie się zupełnie. W każdym razie Turcya gotową jest do akcyi i oczekuje tylko dogodnej dla siebie chwili; czy jednak ta tak rychło nadejdzie, jak to tureckie koła utrzymują, jest rzeczą jeszcze nader problematyczną.

KRONIKA

(*m*) **Rada miasta Lwowa,** na wczorajszem poufnem zebraniu, po dyskusyi wielce ożywionej, poruczyła nadal pełnienie funkcyj naczelnika miejskiej Izby rachunkowej, dotychczasowemu naczelnikowi tej Izby, p. Adolfowi Stronnerowi, z płacą roczną 2.000 zł. i dodatkiem w kwocie 400 zł., a zastępcą naczelnika z płacą 1.500 zł. i dodatkiem w kwocie 300 zł., mianowała Eustachego Jaworskiego, dotychczasowego likwidatora i zastępcę rewidenta. Obsada dalszych posad w miejskiej Izbie rachunkowej nastąpi na następnem tajnem posiedzeniu, w przyszłym tygodniu.

— **„Słowo“**, znane pismo ruskie, wychodzące we Lwowie pod redakcyą p. B. Płoszczańskiego, utraciło debit pocztowy w krajach korony węgierskiej, a to na podstawie postanowienia, zapadłego w dniu 26 listopada b. r. na król węgierskiej radzie ministeryalnej. W odnośnem rozporządzeniu podniesiono, że „dziennik wzmiankowany stoi na żołdzie rossyjsko-panslawistycznego komitetu, występuje od lat wielu najgwałtowniej przeciw Węgrom i wziął sobie za cel podburzenie przeciw Węgrom patryotycznie usposobionych mieszkańców ruskiej narodowości.“

— **Z kolei Karola Ludwika.** Z dniem 1 stycznia 1885 roku wchodzą w życie dla wszystkich trzech klas roczne bilety abonamentowe. Bilety te opiewać będą albo na wszystkie przestrzenie kolei Karola Ludwika i linii lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, albo też tylko na pojedyńcze przestrzenie tychże linij jako to: z Krakowa do Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Przemyśla i Lwowa; z Tarnowa do Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Przemyśla i Lwowa; z Rzeszowa do Jarosławia, Sokala, Przemyśla i Lwowa; z Jarosławia do Sokala, Przemyśla i Lwowa; z Sokala do Przemyśla i Lwowa; z Przemyśla do Lwowa; ze Lwowa do Brodów, Tarnopola i Podwołoczysk; z Brodów do Tarnopola i Podwołoczysk; wreszcie z Tarnopola do Podwołoczysk. Bilety te zamawiać można za przesłaniem przypadającej należytości abonamentowej i fotografii abonenta, na stacyach, w dyrekcyi ruchu, albo też w generalnej dyrekcyi w Wiedniu Bliższej wiadomości o postanowieniach w tym względzie, jakoteż o cenie biletów powziąć można z plakatów. rozlepionych po stacyach.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Hubicach, ks. Janowi Mudrakowi, gr. kat. proboszczowi w Skopowie.

— **Program koncertu,** który się odbędzie dnia 12 b. m., urządzony przez towarzystwo „Ruskie kasyno“ w wielkiej sali Narodnego Domu, na dochód chorej artystki ruskiej sceny, p. Joanny Stefurakowej, pod artystyczn. kierownictwem p. L. Marka, jest następujący, 1. Bethoven: „Nieszpory“ odśpiewa chór. 2 Liszt: „Węgierska fantazya“ wykona z akomp. panna R. G. i p. Marek 3. *a*) Field: Nocturn; *b*) Vieuxtemps: *Air varie* wykona p. Tyberg. 4. Spiew solowy: panna L 5 Liszt: *Paraphrase* odegra panna M. St. 6. *a*) Gumbert: Pieśń; *b*) Balfe „Cyganka“ odśpiewa p. J. J. J. 7. Marek: Fantazya na 2 fortepiany odegrają panna G. i p. Marek. 8. Gounod: *a*) „Złoty cielec“ *b*) „Serenada“ z opery *Faust*, odśpiewa p. L. Borkowski. 9. Händel: *Largo* na skrzypce i fortepian odegrają pp. Tyberg, Marek i amatorowie. 10. Serenada, wykona chór. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem. — Biletów dostać można w lokalu „Ruskiego kasyna“, w handlu p. Dymeta, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Sonety krymskie** Moniuszki będą po raz trzeci i ostatni wykonane w poniedziałek, 15 b m., w teatrze, przy współudziale orkiestry teatralnej. Dochód przeznaczony dla

wdowy po ś. p. St. Moniuszce. Byłoby już prawdziwie grzechem, gdyby publiczność dla tak pięknego dzieła i celu nie pospieszyła w poniedziałek do teatru.

— **Do Rady powiatowej** żywieckiej, z grupy najwyżej opodatkowanych w kategoryi przemysłu i handlu, wybrany został p. Józef Pilger, właściciel młynów w Zabłociu.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym wykład p. Fiedlera „O tkaninach oczkowych“ i wybór komitetu przedwyborczego.

— **W Złoczowie** odbędzie się w sobotę, 13 b. m., na rzecz miejscowego oddziału towarzystwa *Rodzina*, wykład prof. Krawczyka o elektryczności i jej zastosowaniu, poprzedzony treściwem obznajomieniem słuchaczów o celu wspomnionego towarzystwa przez p. Sokalskiego. Początek wykładu (w sali Rady powiatowej) o godzinie wpół do 8 wieczór.

— **Lód na Dniestrze** pod Zaleszczykami, według depeszy, którą otrzymaliśmy z tego miasta, ruszył dnia wczorajszego. Stan wody wynosił 3·25 m.

— **Zwłoki mężczyzny,** który, jak się zdaje, zbłądził, będąc w stanie nietrzeźwym i zmarzł w polu, znaleziono dnia 2 b. m. obok drogi, ze Zbaraża do granicy rossyjskiej wiodącej. Obok zwłok stała para koni z saniami. Z dochodzenia okazało się, że człowiek ten ma pochodzić z Łopuszny, powiatu krzemienieckiego, gubernii żytomierskiej na Wołyniu, liczył lat około 40, włosów ciemno-blond, o pełnej twarzy, siwych oczu, ubrany był w rossyjską czapkę barankową, kożuch przenoszony, opończę i buty. Przytrzymane konie, klacz karogniada, na prawe oko ślepa i koń siwy, liczące po 12 lat, są rasy zwykłej chłopskiej. Sanie proste, gospodarskie, bez okucia; uprząż parciana. Zwłoki zostały pochowane w Zbarażu, a konie i sanie znajdują się w przechowaniu gminy zbaraskiej.

— **Wymordowanie całej rodziny.** O znanej z telegramu zbrodni w Starogrodzie, w powiecie sokalskim, dochodzą nas następujące szczegóły: W nocy na 8 b. m. w karczmie, Jamki zwanej, a do gminy Starogrodu należącej, oddalonej o kilometr od granicy rossyjskiej, dokonano w zamiarze rabunku skrytobójczego morderstwa na szynkarzu Nusymie Löwenthalu, jego żonie Mechli i dwuletnim synku Benjaminie. Mianowicie rano dnia wspomnianego znaleziono wymienione osoby w łóżkach, z poderżniętemi gardłami, nieżywe. Innych domowników, oprócz zamordowanych, nie było w karczmie. Śledztwo policyjne, które prowadzone jest odrębnie obok dochodzenia sądowego, daje wskazówki, że morderstwa tego dokonali dwaj chłopi z Rossyi, przemytnicy wódki, nieznanego nazwiska, których wieczorem dnia 7 b. m. widziano spoczywających w tej karczmie. Porozbijane szufady stolika i kufer dowodzą, że morderstwo to popełniono w zamiarze rabunku; gdy jednak Nusym Löwenthal był biednym, wnosić można, że mordercy zabrać mogli najwyżej 10 do 20 zł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Annie H. złotą dużą broszkę, formy listka z turkusikami, wartości 18 zł., z otwartego pomieszkania pod l. 17 ulica Krakowska, a obwinioną o tę kradzież jest niewiadoma kobieta, około 20 lat mająca, brunetka, która się tam kręciła pod pozorem szukania pewnej partyi; p. Antoniemu K., pod l. 19 ulica Blacharska, kożuch krótki, biały, czarnym barankiem wykładany, z literą B. na kołnierzu, wartości 9 zł.; panu Adolfowi Auerbachowi surdut długi przenoszony, rondel miedziany, tłuczek mosiężny i cukry, z zamk. mieszkania pod l. 21 ulica Żółkiewska; p. Dominice K., w Zamarstynowie z zamkniętego mieszkania, suknię koloru śliwkowego, ubraną aksamitem, kaftan sukienny brązowy, niebieską flanelą podszyty, stanik biały, drugi różowy, różową tarlatanową suknię, suknię różową muszlinową i dwie białe muszlinowe, 23 łokci zonesu, spodnicę pąsową zapałową a drugą perkalową w kwiaty, kostium teatralny, gorset niebieski atłasowy, dwa warkocze jasno blond, perukę i t. p.; p. Wiktorowi R. srebrny zegarek ankier ze złotym łańcuszkiem, wartości 55 zł.; panu E., kupcowi, przy ulicy Halickiej, oprócz kwoty 120 zł. także trzy nowe rewolwery, wartości 20 zł. — P. Julia R. zgubiła zarękawek z sybirskich sobolów, wartości 60 zł. — P. Wilhelm K. zapomniał w jakiejś dorożce, jadąc z dworca Podzamcze, brązową bundę z łańcuckiego sukna, z czerwoną podszewką. — Znaleziono zastawniczą kartkę zakładu zast. i kred. z dnia 7 czerwca b. r. l. 24.475, na dwa wisiorki rautowe, za 8 zł. zastawione; na górze koło pałacu Inwalidów kuferek, szarem płótnem pokryty, wewnątrz niebieski, rozbity, z papierami p. Pawła Pocheńskiego, a u przytrzymanego Karola K. kuchenny ruszt z trzech części się składający.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tryeście redaktor dziennika *Osservatore Triestino* Franciszek Marenig, w 75 roku życia; w Londynie znakomity chemik i technolog profesor dr. August Voelcker; w Rzymie wiceadmirał i komendant marynarki w Spezii, senator włoski hr. Monale; w Parmie senator włoski hr. Girolamo Contelli, w r. 1873 członek gabinetu Minghetti'ego; w Stuttgarcie słynny fortepianista Lebert, profesor tamtejszego konserwatoryum; we Florencyi znany filantrop, założyciel lazaretów morskich we Włoszech, profesor Barellai.

— **Orkan,** który przedwczoraj srożył się w Wiedniu i okolicy tego miasta, zrządził istotnie wielkie spustoszenia. Nietylko zerwał mnóstwo dachów, szyldów i parkanów, poobalał niezliczoną ilość kominów, powyrywał lub połamał drzewa, lecz podnosił i rzucał ciężkie wozy na ulicach, tudzież ciskał ludźmi o mury. Nic też dziwnego, że liczba uszkodzonych osób jest bardzo znaczna, ile że orkan zerwał się nagle, nie pozostawiając wątlejszym osobom czasu na schronienie się. Na *Kolowratring* wicher uniósł powóz Najd. Arcyksięcia Karola Salvatora i przewrócił go na bok, przyczem pękła jedna z osi, i Najd. Arcyksiążę musiał pieszo odbyć resztę drogi do pałacu swojego. — Na kolei Aspangskiej zaś, jak wiadomo, pod stacyą Biedermannsdo f, orkan porwał i strącił z nasypu cztery ostatnie wagony pociągu pocztowego, w których znajdowało się sześć osób. Dwie z nich doznały przy tem ciężkiego, cztery lekkiego uszkodzenia.

— **Trzęsienie ziemi** dnia 27 listopada wieczór, oprócz wymienionych przez nas poprzednio miejscowości, nawiedziło Genewę, Lozannę, Morges i wiele innych. Miejscami było takie silne, że dzwonki się odezwały, drzwi otworzyły się same a zegary stanęły. Ze szczególną gwałtownością wystąpiło to zjawisko w Grenobli, Turynie, Cannes i Interlaken.

— **Nowe bilety kolejowe.** W Ameryce robią obecnie próby z zupełnie nowym rodzajem biletów kolejowych, które mają dawać pomyślny rezultat tak dla zarządów dróg żelaznych, jak i dla publiczności. Sprzedają się na stacyach książeczki niewielkiego formatu, zawierające po 1.000, 500, 100 lub 50 biletów, z których każdy służy na przejazd jednej mili (angielskiej). Bilety te są mniejsze aniżeli marki pocztowe. Wszelkie niedogodności, jak wymiana biletu, przełamnienie i t. p., trapiące podróżującą publiczność, są przez to usunięte. Koleje, w skutek nowego systemu biletów, mają być mniej oszukiwane, a publiczność mniej obciążaną. Nowe marki kolejowe prędko znalazły uznanie i już je zaprowadzono na kilku kolejach zachodnich.

— **Odważne Angielki.** W czasie pochodu nowego lorda majora na ulicach Londynu, skradziono sprawozdawcy *Times'a* portmonetkę. Poszkodowany dostrzegł umykającego rzezimieszka i puścił się za nim w pogoń, nie mógł go jednak dopędzić. Złodziej byłby się ukrył w tłumie, gdyby nie dwie młode dziewczyny, Roda i Katarzyna Moris, które chwyciły uciekającego i przytrzymały, dopóki nie przybiegł okradziony z policyantem. Dnia 27 listopada sądzono tego rzezimieszka, a sędzia podczas rozprawy wręczył każdej z odważnych sióstr, które są ubogiemi pracownicami, po dwa funty szterlingów z grzeczną uwagą: „To na bukiecik“, na co piękna ośmnastoletnia Roda, wśród ogólnego aplauzu obecnych odrzekła: „Dzięki milordzie; ale ja wolę kupić sobie zarękawek“.

— **Przeniewiercy milionów.** Przed trybunałem przysięgłych w Moskwie rozpoczęła się przed kilku dniami rozprawa główna w sprawie o roztrwonienie milionów w banku skopińskim, która tyle w swoim czasie miała rozgłosu. Podsądnych jest 26ciu; sześciu z nich: Ryków, Rudniew, Ikonników, Matwiejew, Jewtisiew i Popow znajdowali się pod strażą, inni zaś pozostali na wolności. Prezyduje członek Izby sądowej Ternowskij, oskarżenie wnosi prokurator Izby Murawiew, z poszukiwaniem cywilnem wystąpili Plewako i Dmitriew. Rykowa bronią adwokaci przysięgli Odarczenko i Bielajew. Swiadków wezwano 107. W składzie przysięgłych zasiadają, trzej urzędnicy, jeden inżynier mechanik, trzech mieszczan, dwóch kupców, dwóch cechowych i trzech włościan. Przewodniczącym przysięgłych wybrano mieszczanina Borowkowa. W sprawie figurują „gołowy“ miejskie Skopina, kupiec Owczynników i syn kupca Ikonników, trzech członków „uprawy“. Rozpatrywano nadużycia w operacyach przyjmowania wkładów, w operacyach zakupów i sprzedaży papierów procentowych, w dyskontowaniu weksli i w prowadzeniu rachunkowości, jak również nadużycia po za operacyami banku. Po odczytaniu reklam o pomyślnym stanie banku, zamieszczanych w *Wiedomościach Gubernialnych*„, prezes zapytał Rykowa, dlaczego świadomie wprowadzał w błąd publiczność; Rykow odpowiedział, że w tej chwili nie może odpowiedzieć na to pytanie. Główni wspólnicy Rykowa: Rudniew i Ikonników, tłómaczyli się niewiadomością i brakiem wykształcenia, wskutek czego podpisywali papiery, nie czytając; w radzie banku nie zasiadali. Swiadek, prezes konkursu Rodkiewicz, zeznał, że wszystkich wierzycieli banku jest 6.000, z kwotą na 11 i pół milionów; są to przeważnie duchowni i urzędnicy wojenni. Rykow dłużny jest bankowi 7 milionów, wielu zaś innych od 80 do 600 tysięcy. Swiadek przypuszcza, że po ostatniej likwidacyi wierzyciele otrzymają niewięcej, jak 18 kopiejek za rubla, jeżeli zaś sprzedany będzie cały majątek Skopina, przybędzie jeszcze po 10 kopiejek. Ryków zeznał, że bank skopiński rozwijał się tylko dzięki pożyczkom, dawanym przez obywateli. Upadek banku rozpoczął się w skutek nadużyć i nieumiarkowanego życia tych, co nim rządzili; kiedy interesa zachwiały się, zaczęto ogłaszać fikcyjne sprawozdania. Rykow zapewnia, że wziął z Banku „tylko milion“ i stracił go na swym interesie węgla kamiennego, lecz pokrył cudzemi wekslami. Byli towarzysze dyrektora, oświadczyli, że o olbrzymim długu Rykowa wiedzieć nie mogli. Ikonnikow zeznał, że o niewłaściwym długu, w grudniu 1881 roku, wspominał „głowie“ miasta, lecz ten z a w s z e p i j a n y, nie zwrócił na to uwagi. Co do pewnych nadużyć Ryków objaśnił, że pieniądze te rozdawał wierzycielom domagającym się zwrotu swych wkładów przed krachem, „i nietylko to rozdałbym, dodał Rykow, ponieważ chodzili z nabitemi rewolwerami i życie moje było w niebezpieczeństwie“.

Z TURYNU

(*Wspomnienia z wystawy*).

(Ciąg dalszy).

Lecz otośmy już w przedsionku pałacu *delle belle Arti*, w dziedzinie tradycyonalnego we Włoszech bogactwa i smaku wyrobów złotniczych: weszliśmy do sal długich, wąskich lecz strojnych bardzo, zaokrąglonych w półkole, na których świeci widny z dala napis: *Oreficeria Italiana.* Kunszt to niechybnie jeden z najstarożytniejszych na świecie i na półwyspie Italskim. Dzieje jego giną w pomroce najodleglejszej przeszłości. Biblia pełna jest opisów rozlicznych złotniczych ozdób arki, przybytku szat arcykapłańskich, z rzeźbionemi klejnoty. Abraham składa już w darze bogate zausznice; Juda, syn Jakóbowy, ofiaruje Tamarze ozdobny pierścień na znak zrękowin. Faraon Egipski wkłada podobnyż klejnot na palec Józefa, jako znamię udzielonej mu władzy zwierzchniczej... U Homera częste są wzmianki o trójnogach bogatych, konchach ze złota i srebra. Alkandra darowuje Helenie kosz czy naczynie srebrne o kunsztownie wyrabianych krawędziach i złotą kądziel; Nestor posiada tarczę kameryzowaną misternie. W starym Egipcie słynęły już klejnoty i wyroby złotnicze, a powiadają, iż owe przedziwne naczynia stołowe, któremi popisywał się kedyw w 1862 r. w Paryżu, znalezione zostały w grobach Faraonów. Co do Italii, ta też od dawien dawna jaśniała złotniczym kunsztem: znane były na całym świecie jej wspaniałe naszyjniki, bransolety, kolce. Francya nabyła niedawno za 5 milionów stare Muzeum C a m p a n a z Rzymu, w którem mieści się cały skarb starego włoskiego złotnictwa. W r. 1500 D o m i n i k d e C a m m e i rzeźbi portret Ludwika M o r o na rubinie, G i o v a n n i A n t o n i o przedstawia w największej nowożytnej kamei Koźmę Medyceusza, żonę jego i siedmiu synów, w całkowitych popiersiach; R a g g i o w pysznej snycerskiej robocie ryje na konsze całe P i e k ł o Danta. Na dworze francuskim, grono złotników włoskich dostarcza D y a n i e z P o i t i e r s owych słynnych bransolet, jaśniejących dziś pomiędzy klejnotami Rzeczypospolitej. A cóż dopiero mówić o arcydziełach B e n v e n u t a C e l l i n i e g o z 1600 r. i jego późniejszych naśladowców. Wspominam o tem wszystkiem z umysłu, aby stwierdzić, że i dziś Włosi, w ogóle, nie stracili tej świetnej, co do smaku i kunsztowności złotniczych wyrobów, tradycyi. Znane są powszechnie w Europie i cenione wielce roboty domów czy firm snycerskich jak C a s t e l l a n i, M a r i o t t i, B r o g g i, S a l a, B e l l e z z a i innych.

Turyńska wystawa przedstawiała wiele pięknych i bogatych okazów kunsztu tego: obok pysznych mozaik Florencyi, Rzymu, Wenecyi, wspaniałych sznurów korali, niekiedy więcej niż metr długich, a imponujących wielkością i barwą z Neapolu i Genui, misternych filigranów, uderzają też surowym swym, poważnym stylem, staremi greckiemi i rzymskiemi formami wyroby snycerskie złotników rzymskich, medyolańskich, serwisy ze srebra oksydowanego, urny wspaniałe, puhary, kielichy, dyademy, naszyjniki i ozdoby inne z czarnych pereł, z brylantów i kamieni drogich kunsztownie oprawnych. Lecz w ogólności, nie powiem, aby widok tego wszystkiego sprawiał wrażenie zbytniego podziwu, lub nosił jawne znamię postępu. Tu, jak i wszędzie, rodzaj, że się tak wyrażę, kupiecki, zmysł ściśle praktyczny, przeważa; dążność mechaniczna pochłania w części znacznej dziedzinę sztuki, odejmując jej cechę prawdziwej elegancyi i oryginalności. Wyjątek niemal stanowią prace znanego złotnika Rzymu A n g e l l o d e l l e B e l l e, jego bransolety *à l'antique*, serwis z czar i łyżeczek, złozony z monet starych i szpinki, przedstawiające tarcze rzymskie; srebrny półmisek dekoracyjny roboty B i s o g l i a z Turynu, na którym z całą artystyczną ścisłością wyryta jest w wypukłorzeźbie bitwa pod *San-Martino*; niektóre też kandelabry i naczynia kruszcowe, o pięknych allegorycznych postaciach i ozdobach snycerskich, pierwszorzędnej artystycznej wartości Co do drobnych przedmiotów biżuteryi, zwraca na siebie uwagę nowy system, wprowadzony przeważnie przez domy złotnicze turyńskie, a zależący na tem, iż cacka te i klejnoty dziwnie są lekkie: k o l l a n y czy naszyjniki duże, bardzo pokaźne i bogate, nie ważą więcej nad 130—140 gramów, łańcuszki na 1,60 metr. długości, ważą zaledwie 7 gramów itd.

Lecz dość już o tych kosztownościach, co blaskiem swym olśniewają i nużą oko, a bardziej jeszcze podobno osuszają kieszeń przechodnia. Z przedsionka wejdźmy do wnętrza komnat samych, z przybytku złotnictwa do Pałacu sztuk pięknych. O gmachu samym powiedzmy nawiasem, iż udał się wcale budowniczej komisyi, i sam przez się stanowi niewątpliwie jedną z przednich ozdób wystawy. I pomysł dobry i wykonanie jego wzorowe. Architekt obrał dlań styl prosty a wesoły Pompei, który wdzięcznie stroiły jasne barwy i charakterystyczne dekoracye. Ozdobiony też na zewnątrz w piękne posągi, a u wierzchu, na frontonie głównym, wspaniałą grupą, przedstawiającą harmonię sztuk pięknych, bardzo zręczne i wygodne posiadał on urządzenie wewnętrzne. Trzy długie a paralelne rzędy gabinetów, przedzielone przeciętnie trzema olbrzymiemi salonami, dozwalały systematycznie bez przerwy i nużącego zbłąkania, zwiedzić wszystkie okazy malarstwa i architektury; rzeźba zaś zajmowała amfiteatralną galeryę, czy portyk, umieszczony z tyłu gmachu, opasujący piękny, wewnętrzny ogródek, w którym snadnie wytchnąć było można po nieodzownych trudach tych estetycznych nawiedzin. Swiatło ztąd przenikało obficie, wraz z wdzięcznym odblaskiem zieleni i barwności kwiatów, do dziedziny sztuk pięknych, a w szczególności dzieł dłuta. Katalog urzędowy, poświęcony sztukom pięknym, wymienia 2029 dzieł pendzla, 560 utworów dłuta, 316 rysunków, projektów i modeli architektonicznych, nie licząc w to fotografii specyalnych, tejże samej sztuce służących, których jest wedle katalogu 152. Wyznać jednak należy, że wśród tego mnóstwa okazów, rzeczy istotnie godnych uwagi, niezbyt wiele, za to mnóstwo widoków morskich (*le marine*), wyglądających jak brudne błotniska lub plamy czernidła, portretów, istnych karykatur, krajobrazów o pozorach i barwie sporego półmiska szpinaku; scen wreszcie religijnych lub historycznych, które niemniej uwłaczają religii i historyi, jak prawdziwemu artystycznemu natchnieniu i talentowi. Powtóre, czy to skutkiem pospiechu, z jakim urządzano wystawę, czy braku czasu ze strony artystów, czy skutkiem chęci rychlejszego zbycia zaległych robót w pracowni, mnóstwo się tu spotyka rzeczy widzianych już, starych, oglądanych na wystawach uprzednich.

Zapewne, miło niekiedy spotkać się z dawnym a dobrym znajomym; pożyteczną też rzeczą spojrzeć parę razy i więcej na tożsamo arcydzieło sztuki. Toż z pewną przyjemnością powitałem w Turynie, znane mi już z czasów przeszłorocznej powszechnej wystawy w Rzymie, dzieła pierwszorzędnej wartości, jak: *Trzy Marye*, schodzące z Golgoty — olbrzymie i pyszne płótno F e r r a r i'e g o; *Christus imperat* L a c c e t i'e g o; wspaniały portret O. S e c c h i; *Dulce pro patria mori* A l t h a m u r y. Pisałem o nich obszernie w swoim czasie, rzeczy to są niewątpliwie, obok pewnych nawet stron ujemnych, godne ponownego i częstszego nawet widzenia. Lecz nie o wszystkich to robotach, które tu po raz drugi figurują, powtórzyć można A obyczaj ów, czy mania wystawiania ich na kilku kolejnych, powszechnych czy miejscowych popisach, przypomina mimowoli owe skrzętne opiekunki i mamy, co swe mniej lub więcej nadobne córki, wożą po wszystkich modnych kąpielach i willegiaturach, w celu rychłego pozbycia się tych skarbów. (C. d. n.)

Dr. Sas.

OSTATNIA POCZTA

Jego ces. i król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 27 listopada b. r. raczył udzielić N a j w. s a n k c y i uchwalonemu przez galicyjski Sejm krajowy projektowi ustawy n a d a j ą c e j g m i n i e m i a s t a T a r n o w a p r a w o p o b i e r a n i a o p ł a t y o d p s ó w, a Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. zatwierdzić raczył uchwałę Sejmu krajowego, powziętą na posiedzeniu z 13 października b. r., k t ó r ą u d z i e l o n o g m i n i e T u t u r k o w i c e, powiatu sokalskiego, pozwolenie na p o b ó r d o d a t k u g m i n n e g o do podatków bezpośrednich na r. 1885 w wysokości 108 prc.

Najd. Cesarzewiczowstwo — jak się dowiaduje *Presse* — udadzą się dnia 22 a najpóźniej dnia 23 b m. do Pesztu, gdzie z przerwą dwóch dni zabawią do 9 stycznia p. r. Dnia 25 b m przybędą Najd. Cesarzewiczowstwo z powrotem do Wiednia, aby spędzić tutaj święta Bożego Narodzenia.

Najd. Cesarzewiczowa złożyła przedwczoraj dłuższe wizyty księżnej Klementynie Koburskiej księżnej Maryi Ludwice, małżonce księcia Maksymiliana Emanuela Bawarskiego, i księżnej Ludwice Koburskiej. O godzinie 5 popołudniu odbył się obiad u księcia Filipa Koburskiego, na którym byli także Ich Ces. Wysokości Najdost. Arcyksiążę Rudolf i Najd. Arcyksiężna Stefania.

Przedwczoraj przybyli do Wiednia w ścisłem *incognito* królewiczowstwo duńscy.

Komisya przemysłowa Izby deput. ukończyła przedwczoraj rozprawy ogólne nad ustawą o zabezpieczeniu robotników i uchwaliła jednogłośnie przejść do dyskusyi szczegółowej. Przebieg rozpraw nad tą ustawą jest pocieszającym dowodem, że wszystkie stronnictwa Izby deputowanych w słusznem ocenieniu doniosłości tej sprawy, z jednakową gorliwością pracują nad jej załatwieniem i godzą się na jej zasady. Z żadnej też strony nawet nie starano się wystąpić z jakiemikolwiek zarzutami przeciw przedłożeniu rządowemu. Wszyscy członkowie komisyi powitali z żywą radością oświadczenie przedstawiciela rządowego, iż rząd wniesie niebawem projekt o zabezpieczeniu chorych robotników.

Opozycya rozpoczęła już kampanię przeciw rządowi, i stwierdziła tem samem zapowiedzi organów zjednoczonej lewicy. Dobrą sposobnością dla wymierzenia ataku zaczepnego wydało się jej przedłożenie w sprawie prolongowania ustawy o kolejach lokalnych, której lewica nie chciała przyjąć, twierdząc, iż zachodziły wypadki, które, zdaniem jej, należy uważać jako niewłaściwe, zastosowanie ustawy, a nawet graniczące z jej nadużyciem. „Nie dziwimy się wcale — pisze na to *Presse* — nieufności okazywanej przez lewicę w sprawach kolejowych; stronnictwo, za którego rządów prowadzono zgubną dla państwa politykę kolejową, stronnictwo, które pozostawiło po sobie w spuściźnie szereg kolei, będących tylko ciężarem dla państwa i wymagających w interesie utrzymania austryackiego kredytu kolejowego, spiesznej sanacyi, nie może ustrzedz się nieufności w kwestyach, budzących w niem bolesne wspomnienia. Zdaje się nam, że gdyby lewica z taką samą, jak obecnie, nieufnością, badała przedłożenia kolejowe przed dziesiątkiem lat, zaoszczędziłaby państwu znacznie większych ofiar materyalnych, aniżeli te, jakie mogą wrzekomo wyniknąć skutkiem udzielenia koncesyi na kolej lokalną St. Pölten-Tuln. Lewicy jednakże nie chodzi tyle o tę koncesyę, co w ogóle o niedozwolenie na prolongowanie ustawy o kolejach lokalnych, która będąc dziełem obecnego gabinetu, w krótkim stosunkowo czasie okazała się tak zbawienną pod względem ekonomicznym, iż nawet opozycya chciała już wystąpić z twierdzeniem. iż ona to właściwie dała impuls do rzeczonej ustawy“

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przekazano do zreferowania hr. Henrykowi Clamowi przedłożenie rządowe, zawierające Najw. rozporządzenie z d. 28 lipca 1884 o udzielaniu z funduszów państwowych wsparcia nawiedzionej powodzią ludności Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem; dep. dr. Euzebiuszowi Czerkawskiemu przedłożenie rządowe o otwarciu kredytu dodatkowego do preliminarza na r. 1884, celem pokrycia wydatków, połączonych z nabyciem i urządzeniem rezydencyi dla mającego się utworzyć w Stanisławowie gr. katolickiego biskupstwa. Po rozdaniu jeszcze kilku innych referatów dep., hr. Ryszard Clam referował o zamknięciu centralnych rachunków z r. 1880, mianowicie o rozdziale „obrona krajowa“ i wniósł o zatwierdzenie, a komisya powzięła uchwałę w duchu tego wniosku. W końcu obradowała komisya nad petycyą straży skarbowej, względem polepszenia jej płacy. Na wniosek dep. Dumby odroczono dyskusyę nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia i uchwalono prosić ministerstwo skarbu, aby przysłało swojego reprezentanta.

Dnia 9 i 10 odbyły się w Wiedniu znów posiedzenia wspólnej konferencyi cłowej, pod przewodnictwem szefa sekcyi Szögyenyego. Konferencya zastanawiała się nad kwestyą, jakich użyćby należało taryfowo-politycznych środków na wypadek, gdyby Francya zrealizować miała projekt podwyższenia cła od produktów surowych. Rządy obu połów Monarchii postanowiły jednomyślnie, w razie zrealizowania powyższego projektu podwyższyć równie cło od francuskich artykułów przywozowych. Prawdopodobnie podwyższoneby zostały cła od wina szampańskiego, od win butelkowych i jedwabiu, jako najważniejszych z Francyi przywożonych artykułów.

W sejmie węgierskim wywiązała się dość szeroka dyskusya o sprawach kroackich, w której wziął udział prezes gabinetu Tisza. Oświadczył on, iż pragnie rozwoju Kroacyi na podstawie konstytucyjnej, lecz zapewnił zarazem, iż gdyby wbrew oczekiwaniu środki konstytucyjne nie wystarczyły, nie wzdrygnie się dla utrzymania krajów Korony węgierskiej przed użyciem nawet drastycznych środków. Donoszą, że prezes klubu skrajnej lewicy Iranyi, który, jak wiadomo, w kwestyi kroackiej hołduje bardzo umiarkowanym poglądom, złożył swą godność, gdyż dyskusya przekonała go, iż większość jego partyi w tej pierwszorzędnej sprawie politycznej przeciwnych broni zapatrywań. Klub atoli nie przyjął dymisyi swego prezesa, a wskutek tego pozostanie podobno Iranyi nadal przywódcą partyi skrajnej lewicy.

Według relacyj wiedeńskich podróż byłego wicekróla Egiptu Izmaiła baszy do Konstatynopola łączą w Wiedniu z wiadomościami, szerzonemi przez *Neu Fr. Presse*, że ks. Bismarck wziął w rękę kierunek załatwienia sprawy egrpskiej. Ks. Bismarck ma obstawać za egzekucyą wyroku trybunału międzynarodowego, w którego następstwie musiałby także i teraźniejszy wicekról ustąpić, jako współwinny naruszenia międzynarodowych umów, odnoszących się do spłaty długu egipskiego. Czy i o ile jest prawdy w tych wieściach, nie da się na razie stwierdzić, lecz są one przedmiotem dyskusyi i nie można ich pomijać, gdyż to jest pewnem, że Izmaił basza nie przestał nigdy czynić zabiegów, ażeby powrócić na tron egipski.

W kołach berlińskich zwrócono na to uwagę, że podobnie, jak z Persyą, nawiązują Niemcy coraz ściślejsze stosunki z Japonią. Japoński minister wojny Oyama, który bawił w Berlinie przez kilka tygodni, był przyjmowany z wyjątkową serdecznością, a major Meckel z pruskiego sztabu generalnego wydelegowany został do reorganizacyi armii japońskiej.

Dziennik *Paris* pisze: Jedno z fachowych pism w języku niemieckim, poświęcone najnowszym badaniom geograficznym, donosi, że terytoryum Szejk-Said sprzedane zostało przez francuskie towarzystwo Raboud Bazin za cztery miliony firmie niemieckiej, i niestety, wiadomość ta jest prawdziwą Na północ, Anglia ma w ręku kanał Suezki z Port-Said, na południu zamykają Niemcy drogę Bab-el-Mandeb, nasz zatem ruch i komunikacya z Oceanem Indyjskim zdane zostały na łaskę Anglii i Niemiec. *Paris* kończy słowami: „Nie wiemy na kogo spadnie za to ciężka odpowiedzialność.“

Na ostatniem posiedzeniu senatu, zaraz po otwarciu posiedzenia, zawiadomił prezes senatu, że major Labordère, który pragnie pozostać w armii czynnej, złożył swój urząd senatorski.

Dzienniki paryskie zajęte są żywo książką byłego oficera armii, traktującą o organizacyi armii. Autor tej pracy p. Jeannerod dowodzi, że armia niemiecka jest wzorową dla tego, ponieważ organizacya jej zgodna jest z duchem i usposobieniem narodu W dalszym ciągu stara się wykazać, że duch wojowniczy w armii francuskiej upadł i stał się obecnie tylko legendą. Radzi więc powrócić do dawnego systemu rekrutacyjnego we Francyi, który wytwarzał poniekąd kastę wojowników. Pomysł ten znajduje wielu przeciwników, ale wiele też głosów we Francyi przyznaje słuszność zapatrywaniom byłego oficera.

O obecnem stadyum kwestyi egipskiej, pisze berliński korespondent *Wiener Allg. Ztg.*: „To co w najnowszych czasach o wmieszaniu się księcia Bismarcka do sprawy egipskiej rozgłoszono, przyjmować należy *cum grano salis*. Niewątpliwie mają racyę ci, którzy mówią o wielkim wpływie kanclerza na sprawę egipską, gdyż każdy musi przyznać związek i pewne oddziaływanie sprawy zachodnio-afrykańskiej na stan rzeczy w Egipcie; mylą się jednak ci, którzy mniemają, że wpływ niemiecki dąży do sparaliżowania dążności francuskich w Egipcie. Tutaj sądzą przeciwnie, że wiadomość o wpływie Niemiec wywrze pożądany wpływ na p. Ferryego i doda mu otuchy. Niemcy od początku życzyły sobie i obecnie jest to pragnieniem sfer decydujących, ażeby Francya z Anglią postępowały w Egipcie w porozumieniu. Pomimo to, życzą sobie Niemcy, ażeby sprawa egipska nie traciła charakteru europejskiego i nie w innym celu podjęto myśl, ażeby w komisyi długu zasiadali także reprezentanci Niemiec i Rossyi. Co do ustąpienia lorda Northbrooka i Nubara baszy, to jest to tylko konsekwencyą wyroku trybunału międzynarodowego“.

W *Times* występuje sir Samuel Baker, słynny podróżnik afrykański, były gubernator Sudanu, stanowczo za zatrzymaniem przez Anglię Chartumu, jako integralnej części Egiptu Baker pisze: „Anglia, zrujnowawszy Egipt i rozdzieliwszy kraj pozyskany przez Mehmeta Alego, cofnie się prawdopodobnie na swoją wyspę, ażeby rządzić Irlandyą, którą jednak także utraci. Cóż tymczasem zrobią Niemcy? Czyliż dolina Kongo nie rozszerzy się w kierunku Nilu?“ *Times* na list Bakera poświęca polityce egipskiej rządu artykuł wstępny, w którym mówi: „Polityka gabinetu angielskiego w Egipcie jest najzmienniejszą, niezrozumiałą i pozbawioną wszelkich owoców. Takiej polityki nie prowadził żaden rząd odpowiedzialny. Polityka ta skazała kraj na wydatki, których nikt nie jest w stanie przewidzieć, które jednak wyniosą miliony, a za które nic nie uzyskamy. Jeżeli mamy zamiar pozostać w Egipcie, to opuszczenie Chartumu uwikłałoby nas w trudności nie do pokonania“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Jarosław, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na Sanie pod Wiązownicą utworzył się zator. Dwie mile w górę stoi kra nieruchomo. Grozi wylew. Przystąpiono do rozebrania mostu prowizorycznego.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Ustawa, o przedłużeniu zawieszenia sądów przysięgłych w Wiedniu i jego okolicy, stanie na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Izby deputowanych.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Zapewniają, że wszystkie pogłoski o pomyślnym zwrocie rokowań z Chinami mają swoje źródło w manewrach giełdowych, owszem rzecz ma się wręcz przeciwnie, gdyż układy z Chinami rozbiły się, a Francya sposobi się do bardzo energicznego postępowania.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) W komisyi Izby deputowanych, która przyjęła ustawę o kontyngensie rekruta, oświadczył p. Minister obrony krajowej, iż spodziewa się, że czwarta klasa poborowych, jeśli nie całkowicie to przynajmniej w większej części będzie mogła odpaść, jeśli tylko pomyślne rezultaty stawiennictwa na plac asenterunkowy utrzymują się w dotychczasowej progresyi. Nieprawidłowości w prowadzeniu metryk we wszystkich krajach, z wyjątkiem Galicyi, są względnie mniejsze niżeli dotychczas. W Galicyi jednakże w ogóle nie metryki chrześciańskie dają powód do największych zażaleń. Według osobistego przekonania p. Ministra, jedynie przez zaprowadzenie urzędów stanu dałoby się gruntownie zaradzić dotychczasowym brakom. Co się tyczy wykonywania obowiązków religijnych ze strony żołnierzy, to regulamin służbowy zawiera w tej mierze bardzo szczegółowe normy, postanawia bowiem, że wyznawcom wszystkich religij ma być daną sposobność do wykonywania w dnie postne obowiązków religijnych. Zresztą regulamin postanawia, iż w dnie niedzielne należy unikać wszelkich niepotrzebnych zajęć i użyczyć żołnierzom niezbędnego wypoczynku.

W końcu deputowany Chrzanowski prosił pana ministra o tabelaryczne zestawienie, ile przypada w Galicyi rekruta na 1000 mieszkańców wyznania chrześciańskiego, a ile na 1000 mieszkańców niechrześciańskich. Zestawienie takie ma stać się podstawą dla przedsięwzięcia potrzebnych zarządzeń pod względem prowadzenia metryk.

Wiedeń, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Z Warszawy donoszą. iż w dniach ostatnich aresztowano tam wiele osób. Oberpolicmajster miał wydać rozkaz zamykania bram ze zmierzchem.

Peszt, 12 grudnia. Prezes gabinetu Tisza przyjmował deputacyę serbską, której przewódca Stojackowic przedstawił potrzebę zwołania kongresu kościelnego i podniósł, że wobec zmiany, jaka zaszła w usposobieniu ludu serbskiego, kongres kościelny może wydać błogie owoce. P. Tisza, odpowiadając, oświadczył, iż cieszy go ten wyraz opinii publicznej w Serbii i nadmienił, że zwołaniu kongresu kościelnego nie stoją na drodze żadne przeszkody.

Berlin, 12 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi afrykańskiej nie osiągnięto porozumienia w kwestyi zneutralizowania Kongo. Niemniej przeciw wnioskowi amerykańskiemu, żądającemu zneutralizowania doliny Kongo, wystąpiły energicznie Francya, Anglia i Portugalia.

Belgrad, 12 grudnia. (*Tel. pr.*) Półurzędowy *Videlo* zaprzecza doniesieniu, jakoby Garaszanin podziękował posłowi rossyjskiemu Persianiemu za jego pośrednictwo w kwestyi kościelnej.

Paryż, 12 grudnia. Senat rozpoczął obrady nad kredytem tonkińskim. Ks. Broglie wystąpił przeciw polityce kolonialnej rządu i oświadczył, że prawica nie zezwoli na kredyt. Prezes gabinetu Ferry zbijał obszernie wywody księcia Broglie i oświadczył, że Francya nie jest bynajmiej odosobnioną. P. Ferry stwierdził serdeczne stosunki Francyi ze wszystkiemi mocarstwami i zgodność jej opinii z trzema cesarstwami w sprawie Egiptu. Niemniej pozostała Francya wierną dawnym tradycyom przyjaźni z Anglią. Kredyt został przyjęty 191 głosami przociw 1 głosowi. Prawica nie głosowała.

Paryż, 12 grudnia. Były ambasador przy dworze rossyjskim, generał Fleury, zmarł wczoraj.

Rzym, 12 grudnia. Według *Diritto*, Watykan upoważnił misyonarzy włoskich w Azyi do proszenia o opiekę reprezentanta włoskiego, i zaaprobował postępowanie tych misyonarzy, którzy niedawno uciekli się pod opiekę posła włoskiego w Shanghai.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 11 grudnia 1884, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 50·—, Węg. akcye kredyt. 305·— Akcye anglo-austr. 101·75, Akcye banku Union 84·10, Akcye kolei Karola Ludwika 270·25, Akcye kolei północnej 238·—, Akcye kolei południowej 148·80. Akcye kolei Alföld 181·—. Akcye kolei Elżbiety 306·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 195·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 168·75, Wiedeńskie losy 126·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·— Węgierskie obligacye państw. w złocie 106·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 102·—. Losy regulacyi Cisy 116·90, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 95·80, Akcye banku związkowego 102·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28 —, Węgierskie losy 118.—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie przytłumione.

Wiedeń, 11 grudnia 1884 r. godz, 5 min. 30. Akcye kredytowe 298·20. Anglo-Austr- —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 270·75, Południowa —·—, Renta papierowa 82·07, Galic. listy zastawne 101·10, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·76 —, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 12 grudnia 1884.

po raz pierwszy:

Niezadowoleni

Dramat w 5 aktach, oryginalnie napisał Konrad.

OSOBY:

Helena Scafari	pni German
Hrabina Wiera Jefremow	pni Nowakowska
Zofia Tomkin, jej siostra	pna Stachowiczówna
Artamon Bulawin	p. Hierowski
Jerzy Wroncow	p. Lubicz
Ekscelencya Reinhold Korf	p. Fiszer
Hrabia Stanisław Turowski	p. Zboiński
Hrabia Roman, syn Stanisława	p. Woleński
Szymon, służący Wroncowa	p. Dębicki
Marya, jego żona	pna Wisłobodzka
Służący hr. Jefremow	p. Bratro
Służący hr. Stanisława	p. Gamski
Pierwsza maska	p. Szobert
Druga maska	p. Starzewski
Trzecia maska	p. Senowski

Spiskowcy, lud, muzykanci.

Rzecz dzieje się za naszych czasów. — Akt I i IV w Moskwie, w pałacu hr. Jefremow; akt II w Moskwie, w mieszkaniu Wroncowa; akt III w piwnicach, parę mil od Moskwy; akt V nad brzegami morza włoskiego w San Remo. — Między aktem IV a V upływa pięć miesięcy.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Pociągi kolejowe

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mieszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. Z. Giżycki z Podola ross M. Aywas z Jasienowa O. Sala z Wysocka I. Hamburger z Wiednia

Hotel Francuski

Pp. S. Wybranowski z Ujszkowic. A. Patierny z Neapolu.

Hotel Europejski

Pp. K. Jaworski z Ostrowczyka. P. Dulberger z Rossyi. B. Rooz z Jass.

Hotel Angielski

Pp. W. Traczewski z Czarnoszowic. I. Rusiecki z Dublan. E. Szwarc z Krakowa

Hotel Warszawski

Pp. A. Angerman z Tarnopola. I. Jackiewicz z Pacykowa.

NADESŁANE.

Zwraca się uwagę P. T. czytelników na ogłoszenie: „Hotel Francuski Wilhelma Webera".

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m 5.

Dla 13 grudnia 1884

E. = — 5m 20,s75 Θ_0 = 17h 30m 2,s01.

Zachód słońca 12go grudnia o 3h. 56m., 7; wschód o 19h. 51m., 9.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6 nów 17d 3h 0m, 6; pierwsza kwadra 25 i 2h 57m, 3.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, za od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

11 grudnia 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	731,41	728,11	726,80
Stan termometru suchego w st. Cels.	1,8	1,4	2,10
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	0,0	—0,3	0,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,6	3,16	3,8
Wilgotność powietrza względna w %.	67	71	72
Stan nieba.	10	4	9
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	wsw.
Moc wiatru.	3	4	6
Ilość opadu mierzonego do 2h 1,mm8. deszcz. śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +3,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. +0,4			
Elektryczność powietrza, woltów	—20	37	0

(N. B. 12/12 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/12).

Przy wietrze o zmiennym kierunku i temperaturze średniej dnia około 2°C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, opad nieznaczny.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 11 grudnia 1884

		płacą	żądają
		waluta austr.	
		złr. kr.	złr. kr.
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	269 —	272 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	195 —	198 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	285 —	290 —
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.	bez kupona	238 —	248 —
2. List. zast. za 10 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a	bez kupona bieżącego	98 80	99 80
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	92 —	93 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	98 80	99 80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l	bez kupona bieżącego	87 —	88 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	101 30	102 30
„ „ „ 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	97 —	98 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	bez kupona bieżącego	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58 —	60 —
Listy dłużne g. Z.kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi	bez kupona bieżącego	58 —	60 —
$4^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne		91 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101 70	102 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.		— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.		90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa		18 75	20 75
„ „ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety			
Dukat holenderski.		5 65	5 75
Dukat cesarski		5 70	5 80
Napoleondor		9 71	9 81
Półimperyał		10 02	10 12
Rubel rossyjski srebrny		1 54	1 64
„ „ papierowy		1 $27^1/_4$	1 $29^1/_4$
100 marek niemieckich		59 85	60 70
Srebro		— —	— —
Kupony w srebrze		— —	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 grudnia 1884

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.30	82 45
luty-sierpień	82 35	82.50
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.25	83 40
kwiecień-październik	83.35	83 50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.75	126 25
„ „ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	136.50	137 —
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142.—	143.—
„ „ 1864 po 100 złr.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	170 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.60	152 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	97.60	97.75
Austr renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.50	104.70
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czesk	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	—.—
Galicyi	101.80	102.30
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	101.75
Węgier	101.—	101.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.90	105 20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307 20	307 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	807.—	811 -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	872 —	873 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	529 —	531 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234. —	234 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł	— —	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2388	2393
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	271 —	272 —
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. [illegible]	196 25	196,75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	308 75	309.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.50	149.75
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174 75	175 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	103.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.50	100 —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92 —
„ „ „ „ po 5 prc.	99.10	99.40
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 10	99.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.10	101 60
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.70	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	99 90
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.25	105.75
„ „ po 100 zł. w. a.	102. —	103.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.60	99.90
ditto, ditto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 pr. w srebrze z r. 1865	82 15	82.30
„ z r. 1867	86.15	86.30
„ z r. 1869	—.—	—.—
„ z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99 50	99 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41 50	42 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	115 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 —	24. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42 25	43.—
Palffego po 40 zł. m. k.	37 75	38 —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 25	13 50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7 15	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.—	132.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 50	37 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 f. szt.	123 30	123.75
Paryż za 100 fr.	48.67 50	48 72 50

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.77 —	5.79.—
„ pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.75.—	9.76.—
Rossyjski imperyał	10.04 —	10 06 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 11 grudnia 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
„ „ „ w srebrze	83	05
Renta w złocie	104	10
5 prc. austr. renta marcowa	97	20
Akcye banku wiedeńskiego	253	—
„ „ kredytowego	297	—
Londyn	123	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	75
Dukat cesarski mon	5	77
100 marek niemieckich	60	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 6740. (7484 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 22 października 1884 l. 12918, uznał Józefa Kilara z Nowej wsi ad Posada dólna, za marnotrawcę.

Kuratorem jest Józef Golowski w tej samej miejscowości.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, dnia 12 listopada 1884.

L. 2560. (7555 3—3)

Wasyla Jakubenki z Peczeniżyna uznaje się za marnotrawcę. Kuratorem zamianowany został Pawło Kozmeńczuk.

C. k. sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 30 września 1884.

L. 5823. (7480 2—3)

Marcin Szewc czyli Swiec z Woli pustkowskiej uznany marnotrawcą, kuratorem Michał Kołodziej ze Skrzyszowa.

C. k. sąd powiatowy.

W Dębicy, 6 listopada 1884.

L. 8484. (7811 2—3)

W miejsce ustanowionego kuratorem dla Jgnacego Jęczalika (szewca) z Łańcuta, za marnotrawcę uznanego Leona Peszkowskiego mianuje sąd kuratorem Jgnacego Jęczalika (kowala).

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 31 października 1884.

L. 5146. (7814 2—3)

Antoni Kułyniak rolnik z Gałówki został marnotrawcą uznany, kuratorem tegoż jest Mikołaj Wołoszczak w Gałówce.

C. k. sąd powiatowy.

Stare miasto, 20 października 1884.

L. 2385. (7756 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie, uznaje Wasyla Janusza ze Stratyna z mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 1 marca 1884 l. 1831, marnotrawcą, ustanawiając dlań kuratorem Hryńka Procia ze Stratyna.

Rohatyn, dnia 19 marca 1884.

L. 5048. (7760 2—3)

Dla uznanego marnotrawcą Iwana Durkała z Wojniłowa, ustanowiono kuratorem Jacia Durkała z Wojniłowa.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów, 2 listopada 1884.

L. 2726. (7684 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Piotr Garbaty z Dmytrowic, syn ś. p. Leona Garbatego uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 3 maja 1884 l. 19856, za głupkowatego uznany został.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, 30 czerwca 1884.

L. 7145. (7700 2—3)

Paweł Drywko z Bonowa uznany uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 7 października 1884 l. 11755, marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Fedka Węgrzyna z Bonowa.

Z c. k. sądu powiatowego.

Krakowiec, d. 10 listopada 1884.

L. 8389. (7464 2—3)

Tymko Byrka włościanin z Wasylowa uznany został marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiony Stefan Byrka również z Wasylowa.

Co do publicznej wiadomości się podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów, 4go listopada 1884.

Licytacye.

L. 11907. (7117 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hip. w sumie 35.242 złr. 62 ct. z pn., odbędzie się licytacya dóbr Załucze-Wierzbówka w powiecie borszczowskim położonych do Józefiny ze Słoneckich Kopystyńskiej należących, w jednym terminie dnia 21 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 20, na którym to terminie rzeczone dobra także niżej ceny wywołania sprzedane będą.

Cena wywołania, według wartości przyjętej przez Bank przy udzieleniu pożyczki wynosi 102.300 złr.

Wadyum 5115 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 11 stycznia 1884 prawo hipoteki uzyskali, lub którym uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, zamianowany jest kuratorem adw. dr. Glogier z substytucyą adw. dra Łuczakowskiego.

Tarnopol 7 października 1884.

Licytacye.

Zl. 28323. (7406 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Czernowitz wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Moritz Gartenberg zustehenden Forderung per 7.000 fl. s. N. G. die executive öffentliche Feilbiethung des der Schuldnerin Rebecca Hatschek gehörigen, in der Einlage Zl. 1557 des Czernowitzer Grundbuches eingetragenen Grundbuchskörpers bewilligt worden ist, und wird diese Feilbiethung an 2 Terminen, nämlich am 22 Jänner und am 19 Februar 1885 jedesmal um 10 Uhr V. M hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden.

1. Der feilzubiethende Grundbuchskörper wird an beiden Terminen nicht unter dem als Ausrufspreis angenommenen Schätzungswerthe von 32.077 fl. hintangegeben.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten, vor Beginn der Lizitation an Vadium den Betrag von 3 207 fl. 78 kr. zu erlegen.

Die vollständigen Feilbiethungs Bedingnisse und der Tabular-Extrakt sowie der Schätzungsakt können in der hg. Registratur und am Tage der Feilbiethung auch bei der Lizitations Commission eingesehen werden.

Hievon werden beide Theile und sämmtliche Hypothekengläubiger, insbesondern diejenigen, denen der Lizitationsbescheid aus welchem Grunde immer garnicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, beziehungsweise, welche erst nach dem 18 Oktober 1884 an die Gewähr des feilzubiethenden Grundbuchskörpers gelangen sollten, durch den für sie unter einem in der Person des Advokaten dr. Allerhand, mit Substituirung des Advokaten dr. Brecher mit Dekret bestellten Curator verständigt.

Czernowitz, am 8 November 1884.

L. 17437. (7751 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 36 zł. 23 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 208 w Dołżance położonej, wedle wyk. hip. l. 144 Tymka Kałusza własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 15 września 1884.

L. 459. (7924 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Dmytrowi Żołtanieckiemu w kwocie 149 złr. 87 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu obwodowego w sali rozpraw nr. 16 I. piętro, w dniach 15 grudnia 1884, 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 86 w Brzeżanach na Siółku położonej, wedle Dom. VI., pag. 153, n. 3 haer. Dmytra Żołtanieckiego, a względnie tegoż nieletniej córki Tekli Żołtanieckiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 złr., zaś wadyum 45 złr. i realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 sierpnia 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony został kuratorem dr. Karol Puper.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Brzeżany 20 października 1884.

L. 6902. (7931 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 grudnia 1884, 20 stycznia i 19 lutego 1885, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż 4 kawałków pola z realności pod l. 42 w Niestanicach położonej, Kaśki Semków własnej, na rzecz Hermana Bauma, celem zaspokojenia 48 złr. z pn.

Cena wywołania 160 złr.

Wadyum 16 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 27 września 1884.

L. 20704. (7901 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie w kwocie 51 złr. 60 ct. z pn., odbędzie się dnia 13 stycznia, 13 lutego i 13 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności objętej wykazem hipot. 65 ks. gruntowej Tarnowiec Jędrzeja Skorupy własnej.

Cena wywołania 640 złr.

Wadyum 64 złr.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów 23 listopada 1884.

L. 10702. (7279 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w kwocie 1.629 złr. 66 ct. z pn., odbędzie się w tymże c. k. sądzie obwodowym pod warunkami w nrach 7, 8 i 10 „Gazety Lwowskiej“ z 1884 r. ogłoszonymi, przymusowy jawny przetarg realności Grzegorza i Józefa Osadczuków własnej, 205tym wykazem hip. miasta Złoczów objętej, na 5000 złr. ocenionej, w dniach 12 stycznia, 9 lutego i 9 marca 1885, zawsze od godziny 10 rano.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach najniżej za cenę szacunkową i wywołania 5000 złr., na trzecim zaś terminie także poniżej tejże, jednakże tylko za cenę równającą się wysokości długów hipotecznych sprzedaną będzie.

Poręczne 10 prc. ceny wywołania.

Na wypadek nieuzyskania ostatniej ceny, wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających, termin na 9 marca 1885 o 4 godz. po południu.

Bliższe warunki, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze.

Złoczów 31 października 1884.

L. 5551. (7433 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Joachima Menaschego Feliksa przeciw Franciszkowi Sordylowi pto 200 złr. z pn., odbędzie się w sądzie w trzech terminach dnia 12 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1885 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż jednej czwartej części niewydzielonej ciała hipotecznego wyk. hip. księgi gruntowej, gminy katastralnej Sulkowice l. 60 objętego, tudzież połowy również niewydzielonej ciała hipotecznego wykazem hip. tejże samej księgi gruntowej l. 286 objętego.

Cena szacunkowa 278 złr.

Wadyum 27 złr.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i tych którzyby po dniu 30 września 1884 prawo zastawu na sprzedać się mających nieruchomościach uzyskali, ustanowiono adwokata dra Jana Iwańskiego w Wadowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów 30 września 1884.

L. 5363. (7752 2—3)

W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Tomaszowi Musiał pto 4 rat po 44 złr. 88 ct. kapitału 462 złr. 96 ct., odbędzie się w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 6 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 31 gminy Gorzyce objętego.

Cena wywołania wynosi 1.600 złr.

Wadyum 160 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa 7 lipca 1884.

L. 692. (7925 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hip. we Lwowie przeciw Władysławowi Zossel pto 25 złr. 28 ct. z pn. etc., chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że do publicznej przymusowej sprzedaży realności pod l. k. 308 w mieście Brzeżanach położonej, wedle Dom. V pag. 194 n. 1 haer. dłużnika własnej, a wedle Dom. VIII pag. 316 n. 1 on. tej pretensyi za hipotekę służącej dwa przed c. k. sądem obwodowym w Brzeżanach w sali rozpraw nr. 16, I piętro, odbyć się mające termina, a mianowicie: na dzień 19 stycznia i 23 lutego 1885, każdym razem o godzinie 3 po południu naznaczył z tem, że realność rzeczona przy powyższych dwóch terminach poniżej ceny wywołania 2500 złr. sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 250 złr.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lnb wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 2 marca 1885 o godzinie 10 rano w sali nr. 16 z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzycieli hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Wierzycieli, którzyby po dniu 28 maja 1884 na sprzedać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, uwiadamia się, na ręce ustanowionego kuratora adw. dra Madejskiego w Brzeżanach.

Brzeżany 14 listopada 1884

L. 4041. (7286 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Budzanowie zawiadamia, że dnia 12 stycznia, 5 lutego i 3 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65 w Wierzbowcu położonej, wedle wykazu hip. l 109 księgi gruntowej dla gminy Wierzbowca egzekuta Ilka Rudko własnej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1086 złr., zaś wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Budzanów 30 września 1884.

L 3264. (7865 2—3)

Na dniu 8 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności pod l. 189 w Podgórzu, Sary Goldflusowej własnością będąca, na zaspokojenie wierzytelności masy Feliksa Łodzińskiego w kwocie 1500 złr.

Cena wywołania 16952 złr. 40 ct.

Wadyum 700 złr.

Sprzedaż nastąpi na jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Podgórze 6 lipca 1884.

L. 10925. (7832 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kołomyjskiej kasy oszczędności dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 50 złr z pn., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Pałkowskiego pod l. sp. 357¾ i Grzegorza Paziuka pod l. 152 w Kołomyi położonej, w trzech na dzień 20 grudnia 1884, 23 stycznia i 27 lutego 1885 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, a to: pierwszej realności w kwocie 450 złr., zaś drugiej realności w kwocie 1110 złr., która służyć będzie oraz za cenę wywołania na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie 10 prc. ceny szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub któryby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 13 listopada 1884.

L. 13468. (7380 —3)

W dniach 12 stycznia i 12 lutego 1885 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 104/102 w Babinie, w powiecie samborskim położonej, ciała tabularnego stanowiącej wyk. hip. 367 objętej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kaśce Sołuk pto 10 rat po 15 złr. i resztującej sumy w kwocie 15 złr. 11 ct z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 500 złr. Wadyum 50 złr.

Na powyższych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 12 marca 1885 o godzinie 10 rano. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dra Steuermanna z substytucyą adw. dra Fiternika w Samborze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor 21 września 1884.

L. 1923. (7208 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie uwiadamia odnośnie do tus. ogłoszenia z dnia 22 września 1883 l. 4089, że w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Deblingera jako prawonabywcy Judy Rosenheka w kwocie 300 złr. z pn., odbędzie się na dniu 16 stycznia 1885 o godzinie 10 przed południem w tus. zabudowaniu trzeci termin licytacyjny realności pod l. k. 60 w Peczyniżynie położonej dłużników Fedora Jakubenko vel Łahowiak i leżącej masy Ernestyny Jakubenko vel Łahowiak własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1055 złr. oszacowanej przy którym to terminie pomieniona realność nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę kupna sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1055 złr.

Wadyum wynosi 52 złr. 75 ct.

Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Peczeniżyn 27 października 1884.

L. 7802. (7640 3—3)

W dniach 12 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1885, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się celem zniesienia współwłasności parceli budowlanej 210 wyk. hip. 45 w Woli filipowskiej z budynkami, publiczna licytacya parceli budowlanej 210 wyk. hip. 45 objętej w Woli filipowskiej położonej.

Cena wywołania 70 złr.

Wadyum 7 złr.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można. C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice 15 października 1884.

L. 28070. (7950)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, iż dozwolona i rozpisana uchwałą z dnia 10 października 1884 l. 23004 licytacyjna sprzedaż dóbr Mydlniki pp. Maryi i Zofii Darowskich własnych, w skutek podania egzekucyę popierającego galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie z dnia 7 listopada 1884 l. 28070 aż do dalszego zgłoszenia się wstrzymaną została.

Kraków, 14 listopada 1884.

L. 31429. (7845 3—3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu odbędzie się celem wydzierżawienia rządowych stacyj mytniczych, poniżej wyszczególnionych, na przeciąg czasu jednego roku, lub na przeciąg czasu dwóch lub trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885, lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 pod warunkami, w drukowanem ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58 253 zawartemi:

Liczba porządkowa	Nazwa		Taryfa		Cena wywołania na jeden rok wynosi w wal. austr złr.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu od godziny 9 rano, do 2 po poł. dnia
	stacyi mytniczej i jej jakości	drogi	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe podług klasy		
1	Czartorya, myto drogowe i mostowe	Droga Tarnopolska-Czortkowska	16	II.	8050	16 grudnia 1884
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	„	16	II.	5052	
3	Mszaniec myto drogowe	„	16	„	1820	
4	Kopeczyńce myto drogowe	„	16	„	2227	
5	Czortków myto drogowe i mostowe	„	16	II.	4518	

Wadyum wynosi szóstą część ceny wywołania. Pisemne nadaże, zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum, mają być najpóźniej do 2 godziny popołudniu dnia, ustną licytację poprzedzającego, na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione. Nadaże konkretalne są wykluczone.

Wreszcie prostuje się w skutek rozporządzenia wysokiego Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1624|pr. §. 8 lit. f. obwieszczenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 26 stycznia 1884 l. 58253 w ten sposób, że pisemne oferty jakoteż ustne nadaże wnosić można, na jedno, dwu, lub trzyletni peryod dzierżawy.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 3go grudnia 1884.

L. 5150. (7209 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności gal Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1200 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 stycznia, 13 lutego i 12 marca 1885 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż relności pod l. k. 4 w Ostrowie położonej l. w. h. 87 objętej Antoniego Rosoła własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3400 złr., wadyum 340 zlr. w gotówce lub w papierach publicznych; ekstrakt hip. i reszta warunków licytacyjnych można przejrzeć w ekspedycie sąd, kuratorem zaś niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk 31 lipca 1884.

Konkursa.

Do l. 825/1884. L. 68388. (7963 1—3)

Celem obsadzenia w lwowskiej c. k. szkole politechnicznej posady sługi, rozpisuje się konkurs z terminem do końca stycznia 1885.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 złr. wraz z dodatkiem aktywalnym rocznych 75 złr. i liberyą a według możności także pomieszkanie.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić znajomość języków krajowych w słowie i piśmie i wykazać dokumentami wiek swój i stan, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia obowiązków. Podania o tę posadę należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do c. k. Namiestnictwa na ręce rektoratu c. k. lwowskiej szkoły politechnicznej, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ust. z d. 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p nr. 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady mają pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki i żądaną kwalifikacyę, a dopiero w braku ukwalifikowanych kandydatów stanu wojskowego, mogliby być uwzględnieni kompetenci cywilni.

Z c. k. N miestnicfwa.

Lwów 5 grudnia 1884.

L. 11563/pr. (7939 2—3)

Celem obsadzenią posady starosty w randze VII klasy, a ewentualnie sekretarza namiestnictwa w randze VIII klasy, z systemizowanymi dla tychże posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 25 b. m.

Ubiegający się o jedną z tych posad, powinni wnieść podania swoje, zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych i znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym, w przepisanej drodze służbowej do prezydyum c. k. namiestnictwa.

Z prezydyum c. k. namiestnictwa.

Lwów dnia 9 grudnia 1884.

L. 1500/r. s. o. (7908 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym rzeszowskim, a mianowicie:

I. w powiecie rzeszowskim: przy szkołach etatowych jednoklasowych w Lubeni, w Siedliskach i w Straszydlu z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

II. w powiecie łańcuckim: przy szkole etatowej w Gniewczynie z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, w Brzyskiej woli z płacą roczną 400 złr. i wolnem pomieszkaniem i przy czteroklasowej szkole w Łańcucie na posadę nauczyciela młodszego z płacą roczną 270 złr.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania swoje wraz z dokumentami i wykazami służbowymi za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie w terminie do 15 stycznia 1885.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Rzeszów 26 listopada 1884.

L. 83/pr. (7909 2—3)

W celu obsadzenia posad zarządców pocztowych w Buczaczu, Podzameczu pod Lwowem, Stryju, Oświęcimie na dworcu kolei i Wadowicach, dalej posad kontrolorów pocztowych w Brodach, Przemyślu, Krakowie, Lwowie, Tarnowie i Tarnopolu, nareszcie posad kasyerów pocztowych w Stanisławowie i Tarnopolu z poborami IX klasy rangi czynnych urzędników państwowych i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Odnośne podania wnosić należy w przeciągu dwu tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów 6 grudnia 1884.

L. 69134. (7933 2—3)

W celu rozdania opróżnionych stypendyów z fundacyi śp. Piotra Więcławskiego w kwocie rocznych po 150 złr. w. a. a mianowicie:

a) 2 stypendya dla uczniów zawodu prawniczego;

b) 4 stypendya dla uczniów zawodu medycznego;

c) 2 stypendya dla uczniów zawodu technicznego, i

d) 3 stypendya dla uczniów w zawodzie gospodarczym przy instytucie agronomicznym w Dublanach lub innym podobnym instytucie; rozpisuje się niniejszem konkurs do 31 grudnia 1884.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwami ubóstwa, należycie uwierzytelnionemi, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem ad a) wydziału prawniczego, ad b) wydziału medycznego, ad c) rektoratu c. k. szkoły politechnicznej, ad d) dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie i c. k. Namiestnictwa do kuratoryi fundacyi śp. Piotra Więcławskiego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów 28 listopada 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 11329/p. (7879 3—3)

Concurs-Ausschreibung

zur Besetzung einer erledigten für den Staatsbaudienst in Schlesien sistemisirten Ingenieurs-Stelle mit den Bezügen der IX. Rangsklasse, eventuell einer Bauadjuncten Stelle mit den Bezügen ner X Rangsklasse.

Die Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig instruirten Gesuche unter besonderer Nachweisung ihres Alters, der zurückgelegten Studien, ihrer Befähignng für den Staatsbaudienst, der bisherigen Dienstleistung und der Kenntnis einer slavischen Sprache durch ihre vorgesetzte Behörde bis 20ten Dezember d J. bei dem k. k. schlesischen Landespräsidium einzubringen,

Troppau, 22 November 1884.

Vom k. k schles. Landespräsidium.

L. 31402. (7709 2—3)

Urządzenia wiedeńskiego urzędu pocztowego zajmującego się doręczaniem pakietów wymagają, żeby adres przesyłek nadawanych do Wiednia dla firm kupieckich, handlowych lub osób prywatnych nie tylko na liście frachtowym, ale też na przesyłkach samych zawierał podanie „części miasta“ (Bezirk) „ulicy i numeru domu“ gdzie przesyłkę względnie odnośny list frachtowy doręczyć należy.

Podając to ogłoszenie wysokiego c. k. Ministerstwa handlu do powszechnej wiadomości zauważa się, iż byłoby wielce pożądanem, aby przesyłki przeznaczone dla Lwowa i Krakowa zawierały również dokładny adres t. j. podanie ulicy i numeru domu tak w liście frachtowym jak na samej przesyłce.

Lwów 26 listopada 1884.

L. 49747. (7820 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości, że należące do Wojciecha Ryby byłego poczmistrza w Bobowy i jako kaucya służbowa tegoż Wojciecha Ryby zawinkulowane obligacye indemnizacyjne a mianowicie obligacya indemnizacyjna Galicyi wschodniej Nr. 20.303 na 100 złr. opiewająca dn. 30 kwietnia 1873 wylosowana i takaż obligacya Galicyi wschodniej Nr. 36.731 również na 100 złr. opiewająca, zgubione zostały i wzywa zarazem każdego ktoby powyższe obligacye posiadał aby takowe w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej“ licząc tem pewniej tut. sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu powyższe obligacye za umorzone uznane zostaną.

Lwów 31 października 1884.

L. 17997. (7194 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. u. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby c k Prokuratoryi imieniem wysokiego skarbu wojskowego utworzono nowe ciało hipoteczne dla części realności w Przemyślu pod l. k. 128/436 położonej, składającej się z części parceli liczb. katastr. 848 w objętości 334, 16☐. sążni, należącej do realności, pod l. k. 128/436 w Przemyślu na błoniu położonej, graniczącej od północy z parcelą 850, od wschodu i południa z resztą parceli liczb. katastr. 848 od południowego zachodu z parcelą liczb. kat. 839, od północnego zachodu z parcelą liczb. katastr. 838 oznaczoną; i c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt, w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1885, za księgę gruntową uważanym będzie, od którego to dnia począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a. na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecz., czyli też inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 maja 1885, tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca niema.

Lwów, dnia 30 lipca 1884.

L. 6403. (7788 1—3)

Wykaz

depozytów przy c. k. sądzie powiatowym w Myślenicach, do których od 30 lat właściciele sie nie zgłosili.

Liczba porządkowa	Nazwisko masy	Suma deponowana w gotówce lub kosztownościach	
		złr.	ct.
1	Lehman Ludwik	1	62½
2	Juszczakiewicz Klemens	—	10½
3	Maciołek Tomasz	—	37½
4	Portela Antoni	63	57½
5	Thor Jerzy	8	85
6	Włodek Wincenty i Helena	—	37
7	Węgrzynowski Józef	—	3
8	Ponurski Mikołaj	69	5
9	Swierczek Maryanna	4	63½

Wzywa się niewiadomych właścicieli tych depozytów, by należycie wylegitymowani po odbiór takowych w ciągn roku i 45 dni się zgłosili, gdyż po upływie tego czasu depozyta te przepadną na rzecz Skarbu Państwa.

Myślenice, dnia 20 listopada 1884.

L 19765. (7611 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie wzywa właścicieli poniżej wymienionych depozytów, od lat 30tu przeszło przechowanych, ażeby się w przeciągu roku, 6 tygodni i trzech dni zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej takowe funduszowi przypadłości przyznane będą.

Nazwisko masy	Suma złożona: gotówka lub kosztowności		obligacye		książeczka kasy oszczędności	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
Franciszek Grottker	—	7	—	—	—	—
Michał Kostkiewicz	—	—	—	—	7	90
Jan Kudlicki	—	11	—	—	—	—
Marcin Gurkiewicz	7	64	—	—	—	—
Fasdula Kurbaniew	9	62	—	—	—	—
Lubeski-Nachmann	—	—	—	—	15	57
N. Ortyński	15	46	—	—	—	-
Karol Przybyłowicz	65	33½	—	—	—	—
Sateli Krachut	—	—	—	-	16	17
Marcin Sichau	12	68½	—	—	—	—
Magdalena Ankwicz	—	78½	—	—	—	—
Bielatowicz	—	18	—	—	—	—
Marcin Druzgalski	-	65	—	—	—	—
Friedrichowich	—	52	—	—	—	—
Wolf Goldsand	—	27½	—	—	—	—
Lazar Krzysztofowicz	13	59½	—	—		
		14	—	—	49	62
Józef Kriehuber	1	19½	—	—	—	—
Eber Weisrüben	—	2½	—	—	—	—
Franciszka Wapiennik	—	41½	—	—	—	—
Piotr Bernard	—	22	—	—	—	—
Zawadzki Chasklowicz	—	—	—	—	10	81
Józef Mikiewicz	10	12	—	—	—	—
Szewa vel Szeba Platzmann	—	23	—	—	—	—
Noa Samet	2	20½	—	—	—	—
Tomasz Traciewicz	26	24	—	—	—	—
Kazimierz Turkiewicz	kosztow. 5	4	—	—	—	—
	gotówka 4	67½	—	—	—	—
Fiscus regius	41	24	—	—	—	—
Franciszek Borawski	—	45½	100	—	198	30
Maryanna Chrząstowska	96	82	—	—	—	—
Jakób Armatys	15	78	—	—	—	—
Antonina Rzepka	—	36	—	—	—	—
Jędrzej Kowalski	1	47	—	—	—	—
Mikołaj Rybicki	—	12	—	—	—	—
Franciszek Smolarz	—	—	—	—	3	97
Kazimierz Czołchański	5	65	—	—	—	—
Berl Reichenberg	2	96½	—	—	—	—
Jan Roskoszny	6	95	—	—	—	—
Samuel Degen	—	—	100	—	133	87
Anonima	—	—	450	—	304	11½
Anonima	—	—	50	—	79	49
Franciszek Leopold	—	—	—	—	12	6
Jakób Berger vel Bernstein	—	—	—	—	175	67
Katarzyna Głuszko	6	99	—	—	—	—
Józef Schersnik	3	80	—	—	—	—
Józef Klager	—	—	—	-	10	23
Tomasz Rojek	—	—	50	—	44	45
Maksymilian Łapiński	31	77½	—	—	—	—
Rebeka Abraham	28	62	—	—	—	—
Edward Bleibenbach	6	66	—	—	—	—
Stanisław Pasiecki	2	63½	—	—	—	—
Franciszka Szujkowska	2	10	50	—	41	91

W Tarnowie, dnia 14 listopada 1884.

L. 4139. (7356 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanowił dla nieobjętej masy spadkowej śp. Iwana Grozowskiego kuratorem Oleksę Łuczko gospodarza ze Siołka, i doręczył mu uchwałę z dnia 11 czerwca 1884 l. 2949 dozwalającą na wpis egzekucyjnego prawa zastawu jako dawny ciężar dla kwoty 218 złr. z pn., na rzecz Jakóba Singera z Moszkowiec na kartach ciężarów wyk. hip. nr. 43 i 44 księgi gruntowej gminy Siołko realności Iwana Grozowskiego obejmujących.

Wojniłów 2 września 1884.

L. 5500. (7685 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach w postępowaniu spadkowem po śp. Goldzie Beili dw. im. po Simonie i po Matesie Wenkart, wzywa nieznaną z miejsca pobytu Rifkę Freuer, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia wyżejpodanego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem w osobie adwokata krajowego dra Schrenzla dla niej ustanowionym.

Zaleszczyki 19 września 1884.

L. 49150. (7590 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. S. I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 8 kwietnia 1882 Celestyna Romer a dnia 22 kwietnia 1882 dr. Zygmunt Romer we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarli, i wzywa powołana do spadku z życia i miejsca pobytu niewiadomą Klementynę Telichowską, tudzież wszystkich, którzy do spadku powyższego prawo dziedziczenia sobie roszczą, aby w ciągu roku od dnia niżej oznaczonego liczyć się mającego, prawa swe do spadku w sądzie tym wykazali i do spadku się zgłosili, gdyż inaczej pertraktacya spadku z ustanowionym, dla tychże spadkobierców kuratorem adw. dr. Stromengerem i z tymi spadkobiercami, którzy się zgłoszą przeprowadzoną i tymże spadek przyznanym, nie objęta zaś część spadku jako bezdziedziczna przez państwo zaciągniętą zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego m. del. S. I.

Lwów 6 października 1884.

L. 1922. (7806 2—3)

Jogo Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1885, rozpoczynającej się na dniu 3 lutego o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kajetana Kopacza, Juliana Malarkiewicza, Kamila Krafta, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 3 grudnia 1884.

L. 17511. (7365 3—3)

Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Markusa Tischa z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Teodor Leśniak wytoczył pozew o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. i ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dra Czernego w Krakowie, i wzywa Markusa Tischa, aby kuratorowi potrzebne środki dowodowe dostarczył lub pełnomocnika ustanowił i takowego sądowi podał.

Kraków 11 lipca 1884.

Upadłości.

L. 30466. (7831 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §§. 64 i 194 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maurycego Wnuczka nieprotokołowanego handlarza płótnem na Kaźmierzu w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkurs. z dnia 25 grudnia 1868, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana c. k. adjunkta sądu krajowego w Krakowie dr. Władysława Polityńskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Smolarskiego, z substytucyą pana adw. dr. Bolesława Borońskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 5 stycznia 1885, o 10 rano, przed komisarzem konkursowym, wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w tym względzie już przed dniem 4 marca 1885, w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 17 marca 1885, o godz. 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 2 grudnia 1884.

L. 11152. (7955 1—3)

W sprawie konkursowej Salamona Wolframa w Brodach, został adwokat krajowy dr. Wilhelm Ornstein z Brodów, zawiadowcą masy rozbiorowej, zaś Artur Schnell z Brodów zastępcą zawiadowcy masy ustanowieni.

Złoczów, dnia 15 listopada 1884.

L. 57450. (7889 1—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1 D. p. p. położony majątek Jakóba Zimmermana kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowemu Białoskórskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy, ustanawia się pana adw. dr. Lechmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 23 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 stycznia 1885, i podać ją na terminie na dzień 10 lutego 1885, o godzinie 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68] ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 grudnia 1884.

L. 42/kk. (7928 2—3)

Celem oznaczenia wysokości wynagrodzenia ustępującemu zawiadowcy masy się należącego, tudzież do dalszego likwidowania płynności i ostateczności pretensyi do masy rozbiorowej Perli Stockmann po upływie głównego terminu likwidacyjnego zgłoszonych, zapraszam wierzycieli tej masy na ostateczne zgromadzenie na dzień 29 grudnia 1884, o godzinie 9 rano, na którym wierzycieli w sądzie tutejszym jawić się mają.

Budzanów, dnia 7 grudnia 1884.

Komisarz konkursowy.

L. 62. (7926 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że konkurs na majątek Jankla Korna otworzony uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 8 marca 1884 l. 2242, został zniesiony.

Brzeżany, dnia 13 października 1884.

L. 54627. (7920 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w masie rozbiorowej Leopolda Pollaka, w skutek wyboru przez wierzycieli dokonanego, Samuel Acht zarządcą, zaś adwokat krajowy dr. O. Stand zastępcą zarządcy tej masy zamianowani zostali.

Lwów, dnia 29 listopada 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1907. (7946 1—3)

Obwieszczenie.

Stosownie do postanowienia §. 30 ust. o repr. powiat. podaje się do wiadomości wszystkich kontrybuentów podatkowych powiatu, iż uchwalony przez Reprezentacyę powiatową preliminarz potrzeb powiatowych na rok 1885 i zamknięcie rachunków za rok 1884 wyłożone jest w biurze Wydziału powiatowego do wolnego przez interesowanych przeglądnięcia w godzinach urzędowych.

Z Reprezentacyi powiatu,

Gorlice, 27 listopada 1884.

(7972 1—3)

Konkurs.

Stosownie do uchwały Rady gminnej rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 300 złr. w. a. Ubiegający się o tę posadę zechca przy podaniach urzędłożyć: Metrykę urodzenia i dyplom dr. medycyny. Podania w te wywody zaopatrzone należy najdalej do końca grudnia 1884, do Zwierzchności gminy Tłumacz przedłożyć.

Zwierzchność gminy.

Tłumacz, dnia 10 grudnia 1884.

L. 27.482/II. Towarzystwo c. k. uprzyw. (7965)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

(Linie austryackie).

OTWARCIE

przystanku Bołszowce przy strażnicy Nr. 87 między stacyami Bursztyn i Halicz dla przewozu osób i pakunków podróżnych.

Z dniem 25 grudnia 1884 otwarty zostanie przystanek Bołszowce przy budce strażniczej Nr. 87 między stacyami Bursztyn i Halicz dla przyjmowania osób i pakunków, w którym to celu mięszane pociągi Nr. 3 i 5, kursujące w kierunku **do Suczawy** jakoteż mięszane pociągi Nr. 4 i 6, kursujące w kierunku **do Lwowa**, przy budce strażniczej Nr. 87 warunkowo zatrzymywać się będą, a to wtedy tylko, gdy podróżnym tam wsiadać lub wysiadać wypadnie.

Czas przyjazdu i odjazdu wymienionych pociągów w przystanku Bołszowce, wskazuje następujący

Rozkład jazdy:

Pociąg osobowo towarowy w kierunku															
ze Lwowa								do Lwowa							
Nr. 3				Nr. 5				Nr. 4				Nr. 6			
Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd		Przyjazd		Odjazd	
god.	min.	god.	min.	god.	min.	god.	min.	god.	min.	god.	min.	god.	min.	god.	min.
4	42	4	43	3	45	3	46	10	53	10	54	10	33	10	34

Podane godziny stosują się do południka peszteńskiego.

Godziny nocne od 6tej godziny wieczór do 5tej godziny 59 minut rano są dokoła [ ] obwiedzione. Zatrzymywanie pospiesznego pociągu zostaje w zawieszeniu. W ogólnym rozkładzie jazdy należy w rubrykach „Bołszowce“ pociąg pospieszny Nr. 1 i 2 znak * wykreślić.

Do wyż wymienionych pociągów mogą podróżni w Bołszowcach otrzymać bilety wszystkich trzech klas, tudzież bilety wojskowe, jednak tylko do najbliższych stacyj, to jest do Bursztyna do Halicza, gdzie potrzebne bilety do dalszej jazdy kupić należy.

Przewóz osób, do Bołszowiec jadących, uskuteczniony będzie za opłatą bezpośrednich biletów jazdy, opiewających do następnej dalszej stacyi, to jest do Bursztyna względnie do Halicza.

Pakunki, należące do osób w Bołszowcach wsiadających, przyjmować będzie konduktor dotyczącego pociągu w Bołszowcach, jednak z wykluczeniem wszelkiej odpowiedzialności za takowe przez Towarzystwo. Nadanie pakunków podróżnych, celem transportu do miejsca przeznaczenia, winni podróżni sami uskutecznić dopiero w najbliższej stacyi, przy sposobności zakupna biletu na dalszą jazdę.

Pakunki z przeznaczeniem do Bołszowiec będą przyjmowane we wszystkich stacyach na przestrzeni Lwów-Suczawa bezpośrednio do Bołszowiec i tam wydawane.

Obliczenie należytości za jazdę z Bołszowiec jakoteż do Bołszowiec tudzież za przewóz pakunków, przeznaczonych do Bołszowiec, nastąpi na podstawie postanowień naszej ogólnej taryfy osobowej z dnia 1 października 1876, jednak na podstawie odległości do następnej dalszej stacyi względnie odległości od następnej dalszej stacyi.

W Wiedniu, dnia 5go grudnia 1884

RADA ZAWIADOWCZA.

L. 100/II. (7971 1-3)

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie.

Ogłoszenie.

Dostawa drzewa budulcowego miękkiego desek i brusów, jakoteż łat do ogrodzeń i gontów, obejmująca potrzebę na rok 1885 dla linij kolei Państwowych w obrębie Krakowskiej c. k. Dyrekcyi ruchu, rozdaną będzie w drodze konkurencyi.

Termin do wniesienia ofert wyznacza się na dzień 26 grudnia 1884, do godziny 12tej w południe.

Szczegółowe warunki dostawy i wykazy, rozsela na żądanie podpisana Dyrekcya

Kraków, dnia 7 grudnia 1884.

C. k. Dyrekcya ruchu.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Rogóżki do wycierania nóg.

Rogóżki z morskiej trawy
1 sztuka po 1 złr. 20 ct. — 1 złr. 60 ct. 2 złr.

Słomianki
1 sztuka po **25** ct., **35** ct., **50** ct.

Rogóżki kokosowe
1 sztuka po 60 ct., 80 ct., 1 złr., 1 złr. 20 ct., 1 złr. 50 ct. do 4 złr.

Rogóżki z gutaperchy po 3, 4, 5 złr. i wyżej.

Nowo otworzona

Pracownia sukien damskich
Michaliny Exner

przy ulicy Halickiej l. 50 I piętro we Lwowie,

przyjmuje wszelkie zamówienia miejscowe i z prowincyi, uskutecznia takowe starannie, w jak najkrótszym czasie. Udziela

Nauki kroju

według najnowszej (francuskiej metody) i przyjmuje uczennice z prowincyi, na żądanie z całkowitem umieszczeniem.
(7823 3—3)

St. Markiewicz

we Lwowie, w Rynku l. 42
poleca przez **„Suez“** sprowadzane
przewyborne w smaku i zapachu

HERBATY CHIŃSKIE

	Ceny za $^1/_2$ kilo = funt
a mianowicie:	
Nr. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin“** aromatyczna, najprzedniejsza mieszanka, silnie naciągająca	5 zł. — ct.
Nr. 1. **Taszu,** Perła Chin, żółto kwiatowa, aromatyczna	4 zł. 40 ct.
Nr. 2. **Juntojczan Pecha,** białokwiatowa, aromatyczna	4 zł. — ct.
Nr. 3. **Nandzyn,** czarna. Pierwszy zbiór wiosenny	3 zł. 20 ct.
Nr. 4. **Souchong,** czarna, bardzo dobra, z przyjemnym zapachem	2 zł. 80 ct.
Nr. 5. **Congo,** familijna. Dobra z czystym smakiem	2 zł. — ct.
Nr. 6. **Proszek herbaciany.** Wysiewki z herbat	1 zł. 50 ct.
Nr. 7. **Proszek herb.** z najl. herb.	1 zł. 70 ct.

Poleca również doborowe i najlepsze rodzaje

KAWY, które roześle **franco** pocztą w woreczkach **5** kilowych po

Rio żółta, pospolita	6 zł. 40 ct.
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	6 zł. 80 ct.
Colomba żółta, duże ziarna	7 zł. 20 ct.
Rio zielona à la Siriusz	7 zł. 20 ct.
Domingo blada, dobra w smaku	7 zł. 60 ct.
Portorico zielona, wcale dobra	8 zł. — ct.
Malabar perłowa „ „	8 zł. 40 ct.
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	8 zł. 80 ct.
Kuba ciemno zielona mocno aroma.	9 zł. — ct.
Ceylon plantacyjna drobniejsza	8 zł. 80 ct.
„ „ grubsza szlachetna	10 zł. — ct.
„ „ najgrubsza „	10 zł. 40 ct.
Jawa biała, aromatyczna słaba	10 zł. — ct.
„ złotawa „ „	10 zł. — ct.
Moka arabska silna aromatyczna	9 zł. 69 ct.
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	10 zł. 40 ct.
Menado brunatna najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.
St. Jago di Cuba zielona najszlachetniejsza	10 zł. 80 ct.

KONIAK francuski z najsławniejszych domów po złr. 2.50, 3, 350, 4 do 5.60 flaszka.

Stare wina tokajskie
i inne w wielkim wyborze.

Winogrona hiszpańskie i różne **owoce deserowe.** (7404 3—?)

APTEKA

JUL. NAHLIKA we Lwowie
poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.
Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy iğprzybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 18—4)

L. 2979. (7922 1—3)

Ogłoszenie.

W myśl. § 30 ust. o repr. powiatczyni się wiadomo iż budżet powiatowy na rok 1885 został wyłożony w biurze Wydziału rady powiatowej do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału rady powiatowej.
Ropczyce, 6 grudnia 1884.

Tadeusz Langic. Prezes. Józef Kuchinka. Sekretarz.

Słabości żołądka

wszelkiego rodzaju

a to: cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność leczy w najkrótszym czasie pod gwarancyą zupełnie „Universal-Magen-Elixir“ z apt. Schneida. Cena $^1/_2$ flaszki 1 zł., całej flaszki 1 zł. 80 ct. Przy wysyłkach pocztowych o 20 ct. więcej na opakowanie. Wyłącznie do nabycia prawdziwe w apt. St. Georg we Wiedniu, V. Wimmergasse, 33, (dokąd stosować należy pisemne zamówienia. Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha.
(5047 12—12)

Handel Karola Klimowicza

Lwów, ulica wałowa liczba 11
poleca:

Cukier najl. w głowie	za 1 kilo	—.38
„ najl. na wagę	„	—.40
„ najl. w kostkach	„	—.44
„ najl. w mączce	„	—.42
„ najl. w mączce grubsza	„	—.40
Migdały wybierane	„	1.24
Rodzynki sułtańskie	„	1.72
Rodzynki duże Eleme	„	1.68
Rodzynki małe czarne	„	1.56
Daktele do ciast	„	1.84
Daktele Marokańskie	„	2.40
Figi sułtańskie	„	—.84
„ wiankowe.	„	—.40
Orzechy włoskie	„	—.40
„ tureckie	„	—.64
„ tłuczone	„	—.—
Śliwki węgierskie	„	—.40
Powidła węgierskie	„	—.30
Marony włoskie duże	„	—.36
Cykata duża	„	1.80
Kalafiory włoskie co dziennie świeże	„	—.56

Kawy zbioru tegorocznego w 11 gatunkach 1 złr. 28 do 2 złr. 8 cnt. za 1 kilo. Przy odbiorze 4$^1/_4$ kil opłacam porto do każdej stacyi pocztowej w kraju. Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się najstaranniej odwrotnie. (7940 1—?)

(7948 1—3)

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r. Wzywa się przeto tych pp. korespondentów i akcyonaryuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcye, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali.

Kraków, dnia 8 grudnia 1884.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Barchany białe metr po ct. 36, 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 75, 1 złr. i 1.25,
Barchany kolorowe szkockie najlepszej jakości metr po 36 cnt.
Całmuki (baje) metr po 36 ct. 40 ct.
Flanelki kolorowe na suknie metr po złr. 1.35,
Flanele białe różnej jakości, poleca w wielkim wyborze.

Magazyn Markiewicza

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
[6665 8-?]

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem“

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000
1 „ 10.000
1 „ 5.000
1 „ 3.000
2 po 2.000
3 „ 1.000
i t. d.

Losy są do nabycia w **Administracyi „Gazet, Lwowskiej“.** — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 złr. 15 ct.,** z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Sery Litewskie

Świeże z Litwy sprowadzone sery holenderskie, są na składzie **F. W. Królikowskiego** po 75 cnt. za $^1/_2$ kilo. (7964)

Realność

150 morg. stanowiąca osobne ciało tabularne w dobrej glebie i dobrymi budynkami, jest z wolnej ręki do sprzedania, a to z inwentarzem lub bez. Leży godzinę jazdy od dworca kolejowego, gościńcem. (7907 2-3)

Bliższa wiadomość w kancelaryi Towarz. „Węzeł“, Plac Benedyktyński, l. 1.

HOTEL de FRANCE
(HOTEL FRANCUSKI)

przedtem HOTEL LANG

we Lwowie, plac Maryacki l. 5.

Hotel pierwszorzędny, został dnia 10 grudnia 1884 otwarty, położony w środkowej części miasta z widokiem na dwa najpiękniejsze i najwięcej ożywione place Lwowa.

Został zupełnie odnowiony i świeżo na sposób hoteli zagranicznych z wszelkiemi wygodami i komfortem urządzony.

Otwarcie Restauracyi zostanie później ogłoszonem

Pokoje począwszy i salony od 80 ct. do złr. 3.50.

Dozór i porządek jak najlepszy.

Obszerne i wygodne wozownie i stajnie,

Liczy na względy P. T. Publiczności

WILHELM WEBER.

(7911 2—3)

SZEŚĆ MEDALI ZASŁUGI I DYPLOM UZNANIA!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i popierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM
słoik 80 centów,

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk
dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI
dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

SIODEŁKA DO POLEROWANIA PAZNOGCI 1 złr. 25 ct.

SZCZOTKI, PILNICZKI, KOSTKI
do czyszczenia i formowania paznogci od 40 centów do 3 złr.

JAN IHNATOWICZ,

we Lwowie. Fabryka: ul. Kopernika l. 3, sklepy własne: ul. Halicka róg Wałowej, Hotel Europejski,
Filia w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20.
(7526 3—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi w... kursie dziennym bez doliczenia prowiz...

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw...